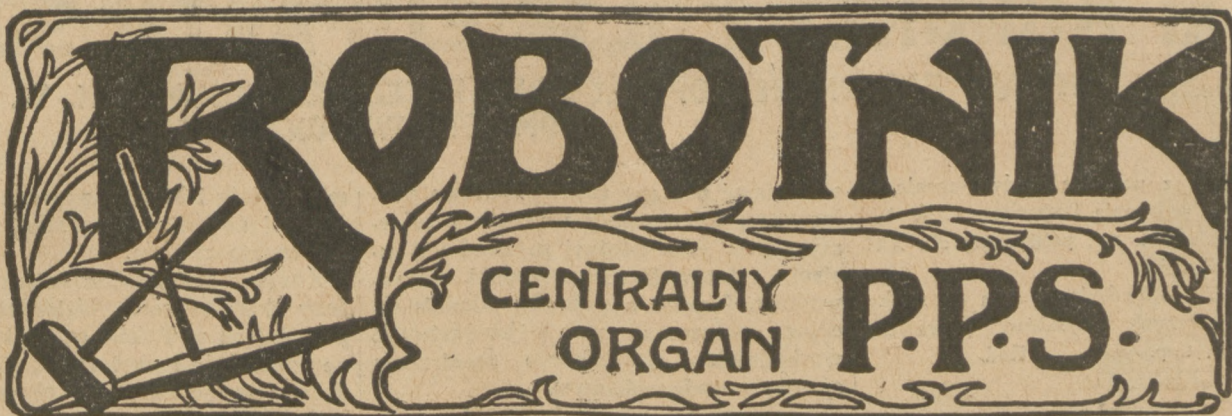


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej  
Opłata pocztowa uiszczona ry-  
czałem.



# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Dyrekcja — tel. 120-13.  
Administracja — tel. 313-80.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.  
**CENA NUMERU  
20 GROSZY.**

## SŁOWA PRAWDY

Szanowny Towarzyszu Redaktorze.

W ciągu lat dziesięciu byłem świadkiem często powtarzających się tarć pomiędzy Jaworowskim a władzami partyjnymi. Tarcia te niekiedy doprowadzały do wielkiego napięcia wzajemnych stosunków i z biegiem czasu wciągnięta została w te tarcia cała organizacja okręgu warszawskiego. Istotnym podłożem tych tarć była stała dążność Jaworowskiego do całkowitego uniezależnienia organizacji warszawskiej od wpływów władz partyjnych, jakkolwiek od września 1918 roku Jaworowski wchodził w skład Centralnego Komitetu. Zatarł Jaworowski z Partią do ostatniej chwili nie miał charakteru tak głębokich różnic ideowych, które można by uznać za dostateczny powód do wszczęcia akcji rozłamowej. Ponieważ obecnie uzasadnia się „rozłam” przede wszystkim względami ideowymi, przeto „rozłamowcy” powołują się na chlubną przeszłość P. P. S. i Frakcji Rewolucyjnej, a nawet pod egidą „dawnej Frakcji Rewolucyjnej” zwołują Kongres własny, stawiając Partię zarzuty sprzeniewierzenia się ideałom walki o Niepodległość, uważając za stosowne przeciwstawić się tego rodzaju zarzutom.

Ostre zarzuty i gwałtowne napaści na C.K.W. i taktykę Partii, podnieszone w ostatnich czasach — przed rozpoczęciem jawnej rozłamowej akcji — w prasie „sanacyjnej”, obecnie zaś po dokonaniu próby rozbicia Partii na zebraniach i na łamach „Przedświtu” są tak pełne przewrotności, że uważam za swój obowiązek zabrać w tej sprawie głos.

Akcję wszczętą przez b. W.O.K.R. uzasadnia się tedy głębokimi różnicami ideowymi, rzekomo oddawna nurtującymi w łonie Partii, jakoby na tle połączenia w Partię zwolenników dwóch krańcowo odmiennych i wzajemnie sobie wrogich ideologii: Socjalizmu niepodległościowego i komunizmu. Jak dalece twierdzenie powyższe jest bezsensowne, dowodzi tego sam fakt, że grupa Jaworowskiego, zarzucając kierownictwu Partii „komunizm”, równocześnie, jako główny powód potępienia C. K. W. wysuwa udział Partii w Rządach koalicyjnych oraz popieranie Rządów Sikorskiego i Grabskiego. Ze względu na to, że przy stawianiu tego zarzutu grupa Jaworowskiego zupełnie nie liczy się ani z prawdą historyczną, ani z faktem, że wydarzenia tamtych niedawnych lat są jeszcze przecież żywe w pamięci wszystkich, uważam za konieczne wykazać, jak dalece stawianie „zarzutu” tego kompromituje samych „rozłamowców”.

Niech więc odpowiedzą na pytania: czy potępiają właśnie udział w koalicyjnym Rządzie Obrony Państwa,

stawa, powołanym w lipcu 1920 roku, a więc w pamiętnych dniach, kiedy ważyły się losy Niepodległości Polski, a kiedy tow. Daszyński wszedł do Rządu tego, jako wicepremier, na mocy jednomyślnej uchwały władz partyjnych? Czy może za „zdradę”

dziś 16 grudnia, kiedy sto tysięcy robotników warszawskich, idąc za trumną tow. Kałużyńskiego, dowiedziało się o zamordowaniu prezydenta: dzień ten mógł być początkiem wojny domowej. Czyż tedy grupa Jaworowskiego czyni zarzut

bilizację pieniądza zwalczały właśnie klasy posiadające. I nic dziwnego. Przecież po załamaniu się złotego znowu rozwinęła się spekulacja i znowu spadała rzeczywista wartość zarobków robotniczych. Czy przy tych warunkach należało walczyć w jednym szeregu z burżuazją przeciwko reformie walutowej Grabskiego?

Najbardziej jednak przewrotnym i cynicznym ze wszystkich zarzutów wysuwanych przez grupę Jaworowskiego jest zarzut o udział w Rządzie Koalicyjnym przed przewrotem majowym. Wszak uchwała o udziale Partii w tym rządzie przeprowadzona została głównie głosami naszej t. zw. „prawicy”, zarówno w klubie Z. P. P. S. jak i w C. K. W. Wszak bezpośredni udział w tym Rządzie wzięli tow. Ziemięcki i Jędrzej Moraczewski. A gdy po paru miesiącach minister Moraczewski zażądał od władz partyjnych, aby go odwołały z Rządu, wówczas przy poparciu swoich zwolenników z Okręgowego Komitetu Warszawskiego właśnie poseł Jaworowski zabiegał o desygnowanie jego na opuszczone przez Moraczewskiego stanowisko Ministra Robót Publicznych. Wysłano jednak tow. Barlickiego wbrew jego woli, gdyż większe aniżeli Jaworowski dawał gwarancje, że będzie nieustępliwym w przeprowadzaniu warunków, postawionych przez P. P. S. przy wstępowaniu do Rządu oraz gwarancje wystąpienia z Rządu, gdyby warunki te nie były wykonane. Warto przypomnieć również i o tem, że w Rządzie tym obok towarzyszy ministrów zasiadał minister Żeligowski, który był mężem zaufania Piłsudskiego i który nie miałą rolę odegrał w umożliwieniu przygotowań do przewrotu majowego.

Ze wszystkich przytoczonych przykładów stosunku Partii do zagadnienia Rządu wynika niezbicie głęboka troska o losy Państwa. Jakże żle świadczy o grupie Jaworowskiego, że właśnie tej troski o losy Państwa wypiera się i wstydy w imię przystosowania się do nastrojów dzisiejszego obozu rządowego, czerpiącego swoją „ideologię” przeciw wszystkim Rządom ze słów rzuconych przez marszałka Piłsudskiego w chwili rozgryczenia. Partia tej przeszłości swej nie wyrzekała się nigdy i nie wyrzeka się, chociażby Jaworowski wespół z „Przedświtem” i innymi gazetami „sanacyjnymi” twierdził, że przeszłość ta szkodliwa była dla Niepodległości i Socjalizmu, chociażby twierdził, że w przeszłości tej we władzach partyjnych w większości

byli dawni „lewicowcy” i „zamaskowani komuniści”.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa stosunku Partii do rządów „pomajowych”.

W okresie przedmajowym stosunek Partii do każdego Rządu układał się na podstawie sytuacji w kraju i stanowiska Rządu wobec Partii. Po przewrocie majowym Rząd podjął walkę ze wszystkimi partiami, nie szczędząc również i P. P. S. Rząd w poczuciu swej siły i niezależności od Sejmu i od stronnictw nie liczył się z istniejącym układem sił w społeczeństwie, lecz chce aby całe życie społeczne w Państwie zostało podporządkowane rządowym koncepcjom i zamierzeniom, których nikt ani odgadnąć ani przewidzieć nie zdoła. Stąd wynikają różne niespodzianki, jak wrogi stosunek do Sejmu, lub odsądzania od czci i wiary wszystkich bez wyjątku posłów, lub stwarzanie nowych stronnictw rzekomo „bezpartyjnych”. Partia nasza nie może jednak stać się narzędziem tego lub innego ministra, choćby był najbardziej idealnym człowiekiem. Partia pełni odpowiedzialną rolę, stojąc na straży interesów klasy pracującej. Partia socjalistyczna nie może być i nie jest, jak inne stronnictwa, związkiem, mniej lub więcej licznym jednostek, oczekujących na czyjeś wskazówki lub czyjeś zarządzenia. Partia jest i zawsze będzie przejawem masowego ruchu i masowej świadomości całej klasy robotniczej Polski. Jej linia przewodnia wypływa z jej posłannictwa dziejowego, którem jest urzeczywistnienie ideału socjalistycznego w Polsce Niepodległej.

Zarzuca nam prasa „sanacyjna”, że stosunek Partii do obecnego Rządu jest wrogi. Wskazuje na przeszłość, kiedy byliśmy nawet współuczestnikami innych Rządów. Nie wie o tem, że stosunek Partii do Rządu jest czemś zgoła innym, niż stosunek do Państwa. Próba dokonania rozbicia ruchu robotniczego przy pomocy grupy Jaworowskiego, aczkolwiek nieudana, napędza mnie wielką troską. Widzę w niej bowiem dowód głębokiego niezrozumienia dla roli klasy robotniczej w Polsce Niepodległej. Wszak rola ruchu robotniczego, który spełnił dziejową misję w walce o Niepodległość, który ponosił największe ofiary w pierwszych latach utrwalania naszej Niepodległości, nie jest jeszcze skończona. Polska Partia socjalistyczna wzięła na siebie w imię niu polskiej klasy robotniczej odpowiedzialność za Państwo i jego losy. I tej odpowiedzialności się nie wyrzeknie.

Tomasz Arciszewski.



TOMASZ ARCISZEWSKI

wódz Organizacji Bojowej P. P. S. i Pogotowia Bojowego P. P. S. czasu okupacji,  
dzisiaj opiekun dzieci robotniczych i współkierownik odrodzonej Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Socjalizmu niepodległościowego po-  
czytują udział tow. Barlickiego w Ra-  
dzie Obrony Państwa w 1920 roku,  
albo wysłanie na rokowania pokojo-  
we z Rosją tow. Barlickiego i tow.  
Perla? Czy może ta zdrada było  
tworzenie robotniczych batalionów  
obrony Niepodległości w chwili, gdy  
armia polska pod naporem wroga co-  
fała się aż pod rogatki Warszawy?

Niechaj przypomną również sobie  
warunki, w których w grudniu 1922  
roku powstał Rząd Sikorskiego po  
tragicznych wypadkach, spowodowa-  
nych wystąpieniem bojówek „naro-  
dowych”, a zakończonych śmiercią  
pierwszego prezydenta Narutowicza.  
Bo przecież wszyscy pamiętamy

Partii, że w dniu tym C.K.W. nie rzu-  
cił hasła wojny domowej i że udzielił  
poparcia Rządowi Sikorskiego, któ-  
rego zresztą moralnym swym auto-  
rytetem podtrzymał również marszałek  
Piłsudski, zostając szefem szta-  
bu generalnego?

Czy może szkodziło przyniosło spra-  
wie Niepodległości i klasie robotni-  
czej Polski poparcie, udzielone Rzą-  
dowi Władysława Grabskiego. Wszak  
zadaniem Rządu tego było zatrzymać  
coraz gwałtowniejszy spadek pienią-  
dza polskiego, który to spadek naj-  
dotkliwiej odczuwała doprowadzona  
do ostatniej nędzy klasa robotnicza,  
a z którego bogaci się burżuazja i  
spekulanci. Rząd Grabskiego za sta-

## PRZED NOWĄ SESJĄ PARLAMENTARNĄ

### ZWOŁANIE SEJMU I SENATU

#### ZWOŁANIE SEJMU I SENATU NA SESJĘ ZWYCZAJNĄ.

Wczoraj przed południem przybył do gmachu Sejmu prezes Rady Ministrów p. Bartel i doręczył Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r.

Warszawa, dnia 25 października 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Dr. K. Bartel.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję Senatu w tym samym terminie złożył w kancelarii Senatu sekretarz Prezesa Rady Ministrów kpt. Włodzimierz Dąbrowski.

#### MARSZAŁEK SEJMU NA ZAMKU.

Zaraz po wizycie Prezesa Rady Ministrów Bartla Marszałek Sejmu tow. Da-

## HOOVER CZYNI OBIETNICE FARMEROM

Waszyngton, 27 października. (P. A. T.). Kandydat republikański na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych Hoover, oświadczył dzisiaj, że partia republikańska dojdzie do władzy, zostanie zwołana specjalna sesja kongresu w celu zbadania sprawy przyjsia z pomocą farmerom, o ile odpowiednia ustawa nie zostanie uchwalona w czasie najbliższej sesji.

## JUGOSŁAWIA BUDUJE FLOTĘ WOJENNA

Wiedeń, 27 października. (PAT.). Prasa podaje z Białogrodu, że rząd jugosłowiański zamówił we Francji dwie nowe łodzie podwodne, których budowa ma być ukończona w ciągu roku.

## CZTERY SKARGI PRZECIW WDOWIE PO RADICZU

Zagrzeb, 27 października. (A. W.). Przeciwko wdowie po Radiczu wniosła prokuratura państwa do sądu cztery skargi o obrazę kilku ministrów, w piśmie wystosowanym przez nią do Ligi Narodów.

## Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 29 października o godz. 11 rano w gmachu Sejmu.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów absolutnie konieczna. Prezes: Marek.

## KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

We wtorek 30 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku przy ulicy Wareckiej Nr. 7 — II piętro, odbędzie się

## Konferencja Międzydzielnicowa Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Na Konferencję winny przybyć w pełnym składzie Komitety Dzielnicowe i Zarządy Kół P. P. S. Egzekutywa Warszawskiej Organizacji P. P. S.

## NIEMCY ZAPROONUJĄ ZAŁATWIENIE PROBLEMU REPARACYJNEGO

Berlin, 27 października. (PAT.). Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że przedstawiciel dyplomaty-  
czni Rzeszy niemieckiej, akredytowani przy rządach francuskim, angielskim, włoskim, belgijskim i japońskim złożyli mają w ciągu dni najbliższych ośnośnym rządem pie-

ciu mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek rządu niemieckiego, proponujący zwołanie komisji rzeczoznawców finansowych dla ostatecznego załatwienia problemu repara-  
cyjnego w myśl porozumienia, osiągniętego we wrześniu r. b. w Ge-



## ZBLISKA I ZDALEKA

## KŁAMSTWO.

Stary filozof francuski powiedział, że dwie są rzeczy na świecie niekończące: „dobroć boska i głupota ludzka”. Jest bardzo wielu ludzi na świecie, którzy są głęboko przekonani o pierwszej, jest znacznie mniej takich, którzy są przekonani o drugiej. Pojęcie głupoty nie jest proste. I kłamstwo należy do królestwa niekończącego głupoty. Co się kłamcy nakłania w życiu! Co się nań łąga! Ludzie kłamią z lekkomyślności, z potrzeby, z przyzwyczajenia, kłamią i z natury. Są artyści kłamstwa, jak są artyści samorodni w grze na flecie albo poprostu na fujarce. Są ludzie, którzy nigdy prawdy nie mówią, nie mogą poprostu prawdy powiedzieć. Tych właśnie nazywamy artystami. Kłamią od dziecka, a gdy takie dzieci dostają się w ręce nauczycieli, którzy nie są wychowawcami, zostają kalekami na życie całe.

Mówimy — kalekami, albowiem uważamy, że człowiek mówi z natury prawdę. Może to iluzja, może to kwiatunek z ogrodu Russa, który przecież uczył, że człowiek jest z natury dobry, poczciwy i prawdomówny, ale że go psuje społeczeństwo. Może się mylił, choć mu uwierzyli wielcy Francuzi, którzy nie bali się wziąć go za Jana Chrzciciela W. Rewolucji. Fakt jest, że ludzie przerażeni kłamią. Ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, ludzie, mający świecić przykładem maluczkim, ludzie, którym ci maluczy wierzą, idą za nimi, przysięgają na nich, na ich słowa, na ich zapewnienia, na ich zapowiedzi, prorocтва. Od tylu lat pracując na zagonie politycznym, zebrałem sobie setki sprostowań, dotyczących kłamców politycznych, to znaczy ludzi, którzy w interesie politycznym, gotowi są wszystko powiedzieć, każdego obełgać, każde kłamstwo popełnić, każdego oszukać. Dochodzą do takiej wprawy, że okłamują nie tylko przeciwników, którzy w ucziwości swojej, w poczuciu lojalności wierzą im, oczywiście aż do czasu. Przychodzi bowiem chwila, kiedy im w ogóle przestają wierzyć.

Mam kilku znajomych, którym nigdy nie wierzę, jakkolwiek wierzę każdemu, kto nie dowiedzie postępowaniem swoim, że mu wierzyć nie należy. Jest to głęboka tragedia, gdy człowiek musi sobie powiedzieć: „Albert, którego uważasz za towarzysza, jest obrzydliwy kłamec”. Chwilę taka, kiedy sobie w cichości sumienia taką prawdę powiedzieć musimy, możemy uważać za głęboko, beznadziejnie smutną. Ale powiedzieć sobie musimy.

Wyobraźmy sobie, żeśmy byli zmuszeni powiedzieć sobie, że Albert czy Wojciech są łgarze! Zaczynamy ich obserwować, zaczynamy zapisywać ich odczyny, ich sądy o ludziach, ich informacje. Sprawdzamy ich oświadczenia i na marginesie notujemy ile jest w nich prawdy. Albert, powołując się na ministra, dowodzi, że nasza linia polityczna powinna być taka a taka. Idę do ministra, który jest moim kolegą szkolnym, pytam. Słyszę, że pierwszy raz słyszy imię Alberta, a jego nigdy nie widział, że nigdy nie mówił nic, co by zdaleka chociażby przypominało oświadczenie Alberta, że mi jest bardzo wdzięczny, iż go odwiedziłem i proszę, aby kategorycznie zaprzeczyć w jego imieniu w obecności Alberta. Czynnym to skwapliwie, korzystając z najbliższej okazji i powtarzamy, co nam powiedział minister. Wszyscy patrzą na Alberta.

Nic nie mówię. Udaję, że nie wiem o co chodzi. Gdy już nie może przeczyć, woła: alboż to ja mówiłem, panie dzielski, pamiętam, że te wyrazy były powiedziane, ale ja je słyszałem, ja ich nie mówiłem.

I zaczyna się tasiecowe kłamstwo na temat, że nie mógł tego powiedzieć, bo jego poglądy są wprost przeciwnie i t. d.

Nie sądzicie, że wypadek taki wpłynę na jego większą ostrożność. Przecież nigdy. Będzie łgał dalej. Na ministra, który żądał stwierdzenia prawdy, będzie oddał wylewał pomyję, a mnie przy pewnej okazji powie: chciałem dla was zdobyć stypendium na wyjazd w celach naukowych (alboż ja was o to prosiłem?). Tak, panie dzielski, ale nie udało się. Baltazar tak gardłował przeciwko nam, dowodząc, że jesteście bolszewik, że sprawa została odroczone. Prawda jest zgoła inna. Nie było żadnej sprawy. Nikt nie mówił o stypendium dla mnie. Baltazar od roku mieszka w Londynie. Nie żądałem żadnego stypendium. Było to kilkoprzestankowe kłamstwo, sylogizm kłamstwa, zbudowany w celu pogrzebienia mnie

## XXI KONGRES POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

PROJEKT UCHWAŁY ZASADNICZEJ, OPRACOWANY PRZECZ PRZEDYDUM C. K. W. W MYŚL WSKAZAŃ CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej drukujemy z polecenia Prezydium C. K. W. projekt rezolucji t. zw. politycznej dla XXI Kongresu Partii.

Prosimy o nadsyłanie nam do druku wszelkich innych projektów, poprawek, uzupełnień i t. p. Red.

## L

XXI Kongres POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ przyjmuje do wiadomości sprawozdania Rady Naczelnej i C. K. W. oraz sprawozdanie Z. P. P. S.

Kongres stwierdza, że polityka kierowniczych władz partyjnych w okresie ubiegłym odpowiadała najzupełniej programowi i dążeniom POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, wyrażała jednocześnie potrzeby istotne całego polskiego świata Pracy.

## II

Kongres stwierdza, że w ciągu dwóch lat ostatnich nastąpił w Polsce bardzo znaczny wzrost wpływu klas posiadających oraz żywiołów reakcyjnych społecznie czy politycznie i klerykalnych na politykę państwową. Równolegle kapitał przemysłowy, finansowy i wielka własność rolna wyzwołyły się w bardzo znacznym stopniu od krępującego ich nacisku Państwa.

Dzisiejszy system rządzenia umożliwił, częściowo zaś wywołał, taki stan rzeczy. System ten zachwał bowiem samymi podstawami demokracji parlamentarnej; skłonił w praktyce, poprzez udział czynny administracji państwowej w wyborach, poprzez samowolne represje i konfiskaty, prawa i swobody obywatelskie; pomniejszył w rezultacie ogólnym — i to poważnie — oddziaływanie klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych na życie Rzeczypospolitej; system ten prowadzi w konsekwencji do zupełnego uniesienia Polski Pracującej od wpływu na bieg spraw społeczno-gospodarczych i politycznych kraju.

Dzisiejszy system rządzenia rozwiniął się stopniowo w rodzaj dyktatury jednostek i biurokracji, dyktatury nie podlegającej kontroli parlamentarnej, tamującej kontrolę opinii publicznej wraz z nieodłącznymi skutkami: centralizmem biurokratycznym, lekceważeniem i osłabianiem samorządu w życiu wewnętrznym, tajemniczością w polityce zagranicznej Państwa.

Klasy posiadające przez swój rosnący wpływ na Rząd i na Państwo usiłują po-

wstrzymać postępy ustawodawstwa społecznego, zahamowały wykonanie reformy rolnej, jako istotnej przebudowy ustroju rolnego Rzeczypospolitej, doprowadziły, łącznie z polityką administracyjną zwłaszcza w województwach wschodnich — do dalszego zaostrzenia sprawy narodowościowej.

Ten przerost znaczenia politycznego kapitału, przemysłowo-finansowego oraz wielkiej własności rolnej, przerost podtrzymywany sztucznie przez system rządzenia, a nie odpowiadający rzeczywistości ukladowi sił w społeczeństwie, — uniemożliwia świadome i zdecydowane rozstrzygnięcie podstawowych zagadnień bytu polskiego: świat kapitału w Polsce zacołany technicznie i organizacyjnie, oparł swe zyski w pierwszym rzędzie na niskich płacach robotniczych i pracowniczych przy jednoczesnym podrażaniu produktów pierwszej potrzeby; „dzika” parcelacja na wsi, nie zaspakajając nawet w drobnej mierze najpilniejszych potrzeb proletariatu rolnego i małorolnego, — wzmacnia bezrobocie i masową emigrację; kapitał finansowy ma charakter jaskrawo spekulacyjny. W takich warunkach ani bezrobocie, ani kryzys gospodarczy nie mogą być w pełni przezwyciężone.

Z drugiej zaś strony niepewność położenia politycznego potęguje naturalne trudności gospodarcze; zakulisowe działania różnych „mafii” demoralizują życie publiczne; postępowanie klasowych organizacji kapitalistycznych i ziemian-skich doprowadza do największego napięcia wszelkie antagonizmy i zatargi społeczne.

## III

XXI Kongres POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ wyraża przekonanie, że utrwalenie niepodległości Polski i rozwój jej — możliwie bez katastroficznych wstrząsów — ku socjalistycznej organizacji produkcji i wymiany, ku nowym formom kultury człowieka, wyzwolenego od wyzysku jego pracy, — wymagają bezwzględnie odbudowy demokracji politycznej, zapoczątkowania demokracji społeczno-gospodarczej, przeprowadzenia szeregu najpilniejszych reform społecznych, pomiędzy innymi: osiągnięcia kontroli państwowej i społecznej nad produkcją oraz demokratyzacji reformy rolnej, wydatnego podniesienia poziomu realnych płac mas pracujących, demokratycznego rozwiązania sprawy narodowościowej, niezwykle wyłączonej pracy nad podniesieniem ogólnego pozio-

mu oświaty i kultury poprzez rozwój jednolitej świeckiej bezpłatnej szkoły w pierwszym rzędzie.

Kongres przypomina zarazem, że, jak uczy doświadczenie historyczne, klasy posiadające w Polsce są zbyt egoistyczne społecznie i zbyt słabe, by mogły i chciały wziąć na siebie obronę niepodległości Rzeczypospolitej w chwilach rzeczywistego niebezpieczeństwa.

## IV

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres ustala następujące zadania dla wysiłku Partii w okresie najbliższym:

a) Likwidację dzisiejszego systemu rządzenia na rzecz demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju państwa-politycznego Państwa.

b) Odparcie bezwzględne wszelkich zamachów na demokrację.

c) Zdobycie dla klasy robotniczej, dla mas włościańskich i pracowniczych odpowiedniego wpływu na politykę państwową.

d) Osiągnięcie kontroli państwowej i społecznej nad produkcją, dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych, w pierwszym rzędzie — osiągnięcie ubezpieczenia na starość.

e) Ustalenie „minimum” ustawowego płac robotniczych, wydatne podniesienie poziomu realnych płac robotniczych i pracowniczych.

f) Reformę systemu podatkowego.

g) Przeprowadzenie reformy rolnej w myśl zasad programu Polskiej Partii Socjalistycznej.

h) Osiągnięcie bezpłatnej, jednolitej i świeckiej szkoły powszechnej, jako podstawy nauczania.

i) Rozwiązanie — w ścisłej współpracy z partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych — sprawy narodowościowej w Polsce, według programu, sformułowanego w uchwałach XIX i XX Kongresów POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

k) Ścisłe pokojową politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzoną pod nieustanną kontrolą parlamentu i zmierzającą do przywrócenia Protokołu Genewskiego, jako podstawy stosunków międzynarodowych świata w ramach demokratyzowanej Ligi Narodów; w związku z tym pomniejszenie zbrojeń aż do chwili rozbrojenia powszechnego świata, utrzymanie stosunków przyjaznych i zawarcie traktatów handlowych z państwami sąsiednimi.

Kongres oświadcza, że stanowisko

powyższe stanowi wskazania obowiązujące dla polityki Rady Naczelnej, C. K. W. i Z. P. P. S.; opozycja P. P. S. wobec dzisiejszego systemu rządzenia ma na celu zdobycie określonych uchwał niniejszą celów, niezbędnych dla jutra Socjalizmu i dla jutra Polski.

## V

Kongres stwierdza, że POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA spotyka, jak zawsze, na swej drodze do POLSKIEJ LUDOWEJ, — obok „pomajowego” systemu rządzenia — siły reakcji nacjonalistycznej, skupionej pod znakiem t. zw. Stronnictwa Narodowego, i siły komunizmu, który stał się w sposób zupełnie jaskrawy biernym narzędziem w rękach państwowej polityki rosyjskiej.

Bezwzględna walka z nacjonalizmem i z komunizmem pozostaje nadal nakazem Kongresu dla wszystkich organizacji partyjnych.

## VI

XXI Kongres POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ oświadcza uroczyście — wobec prób rozbitcia szeregów partyjnych, prób, podjętych z rozkazu obozu „sanacyjnego” przez grupę nieodpowiedzialnych jednostek — że JEDNA JEST TYLKO POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA, że program jej, uchwalony na XVII Kongresie, pozostaje w mocy bez zmiany, że celem jej zasadniczym jest wywalczenie NIEPODLEGŁEJ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ SOCJALISTYCZNEJ.

Kongres uznaje próby rozbitcia Partii za uderzenie w Socjalizm, w Niepodległość Polski, w podstawowe potrzeby klasy robotniczej.

## VII

Kongres przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegacji P. P. S. — na III Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli i potwierdza solidarność P. P. S. z uchwałami, polityką i organizacją Międzynarodówki.

## VIII

Kongres stwierdza z radością zupełną solidarność PPS. w okresie ubiegłym z klasowym ruchem zawodowym, zorganizowanym pod kierunkiem KOMISJI CENTRALNEJ klasowych Związków Zawodowych. Kongres zdaje sobie sprawę, że solidarność ta stanowi warunek niezbędny dla zwycięstwa proletariatu.

## XXI KONGRES P. P. S.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Nawiązując do naszych okólników w sprawie 21-go Kongresu Partii — przypominamy, że KONGRES ROZPOCZNIE SWOJE OBRADY 1-go LISTOPADA B. R. O GODZINIE 10-jej RANO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, UL. 3-go MAJA Nr. 14, SALA DOMU LUDOWEGO.

W nast. dniach, tj. 2, 3 i 4 listopada — obrady Kongresu toczyć się będą w Sosnowcu w sali miejscowego Teatru. Wszelkie O. K. R-y i Komitety winny wystawić pisemny mandat delegatom na Kongres, nadsyłając jednocześnie ich imię i nazwisko wraz z protokołem Konferencji Przedkongresowej na adres C. K. W.

Prócz tego należy wysłać listę imienną delegatów wraz z zamówieniem noclegów na ADRES TOW. T. DOBROWOLSKIEGO. ŁAWNIKA MAGISTRATU W SOSNOWCU.

Wszyscy delegaci oraz goście zamieszkali w dniu 1-ym obrad, t. j. 1-0 LISTOPADA (CZWARTEK) STAWIĆ SIĘ W SOSNOWCU W BIURZE KOMITETU GOSPODARCZEGO KONGRESU, MAGISTRAT, UL. WAR-

SZAWSKA, A NIE W DĄBROWIE JAK PODAWANO W POPRZEDNIM KOMUNIKACIE. Z Sosnowca więc po zarejestrowaniu się i otrzymaniu kwaterek, delegaci tramwajami udadzą się do Dąbrowy na uroczyste otwarcie XXI Kongresu, poprzedzone uroczystością otwarcia Domu Ludowego.

Dalej nadmieniamy, że goście winni posiadać odnośne zaświadczenie Organizacji, do której należą. Tytułem pokrycia kosztów Kongresu, delegaci z głosem decydującym wpłacą 2 złote, otrzymując jednocześnie kartę wstępu. Goście kongresowi opłacają kartę wstępu na Kongres w wysokości 5 zł. Prosimy tedy możliwie szybko zawiadomić C. K. W. i Sosnowiec o delegatach, przyczem dla uniknięcia nieporozumień, należy załatwiać korespondencję przedkongresową listami poleconymi. Przypominamy, że dyżury w okresie Kongresu będą funkcjonować na dworcach w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Sekretarjat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

Komu Kasa Oszczędności pow. Długa Nr. 15  
należna przyjmuje wkłady na 8% z pełną gwarancją: Sejmik poręcza całym swym majątkiem działalność Kasy.

za to, że stanąłem w obronie prawdy.

Kłamec ma dużo pracy, wiele fantazji, musi posiadać więcej jeszcze bezczelności. Nigdy kłamstwa nie cofnie. Złapany za kołnierz, na gorącym uczynku, na poczekaniu fabrykuje nowe kłamstwo, którem ratować się będzie od niepowodzeń pierwszego. Coraz więcej ludzi wie, że kłamię. Tupetu nie traci, ile że ludzi nie brakuje. Jest ich tysiące i miliony. Kłamec pływa po szerokiej

rzece. I może długo pływać. Nie udusi się w atmosferze pogardy. Ostatecznie: kłamec jest wielu i jest to związek samopomocy, coś w rodzaju związku zawodowego.

Jest to także jeden pułk w olbrzymiej armii głupoty ludzkiej. O tej powiemy przy innej sposobności!

Ale — czybyśmy nie mogli popracować trochę, aby kłamec było mniej i czy są sposoby, aby się od nich zabezpieczyć?

Henryk Bezmaki.

## PRZED KONGRESEM

KONFERENCJA OKRĘGOWA W OSTROWCU

W niedzielę, 21 b. m. odbyła się w Ostrowcu przedkongresowa Konferencja Okręgowa.

Na konferencję przybyli delegaci z Ostrowca, Opatowa, Ożarowa i Wierzbnika, członkowie O. K. R. i Egzekutywy, poseł tego Okręgu, tow. Pączek, oraz delegat C. K. W. tow. Karpiński.

Referat o sytuacji obecnej oraz o rozłamowej akcji grupy Jaworowskiego na terenie Warszawy wygłosił tow. Karpiński. Po gruntownej i rzeczowej dyskusji Konferencja uchwaliła wszystkim głosami przeciw 1, następującą rezolucję:

„I. Konferencja partyjna Okręgu Ostrowskiego, odbyta w dn. 21 b. m. całkowicie podtrzymuje uchwałę Rady Naczelnej z dnia 30 września b. r. potwierdzającą dotychczasową opozycję w stosunku do obecnego Rządu.

II. Konferencja partyjna po wysłuchaniu wyjaśnień w sprawie wypadków na terenie Warszawy, potępia wicherzycielską i zdradziecką działalność Jaworowskiego i jego grupy i wyraża solidar-

ność swą z C. K. W. i jego zarządzeniami.

III. Wobec kilkakrotnych wzmianek w prasie burżuazyjnej — „sanacyjnej”, jakoby tow. poseł Pączek miał się opowiedzieć po stronie rozłamowej grupy Jaworowskiego, Konferencja Okręgowa zwraca tow. posła Pączkę, ażeby przed Kongresem Partii ogłosił w „Robotniku” sprostowanie oraz żeby potępił działalność rozłamowej grupy Jaworowskiego.

W punkcie drugim porządku dziennego omówiono sprawę Kongresu Partii; wybrano w charakterze delegata tow. Adama Słęzkę, na zastępcę tow. Wincentego Klimęckiego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych obrady Konferencji krótkim przemówieniem zamknął tow. Karpiński.

Obrady Konferencji w sposób jasny i dobitny wykazały, że Okręg cały stoi na stanowisku C. K. W. i wszelkie tendencje rozłamowe nie znajdują w Okręgu zwolenników.

## PRZY SZTANDARZE P. P. S.

DEPESZA O.K.R. ŁÓDŹ DO BOL. LIMANOWSKIEGO

Czcigodny Towarzyszu senatorze LI-MANOWSKI, odezwa Twoja znalazła odzew w sercach naszych i Okręgu naszego; Tobie jako twórcy i nestorowi Socjalizmu polskiego, składamy cześć za żywe, płomienne, płynące z serca słowa, wypowiedziane do nas w Twojej odezwie. Okręg Łódź — miasto, jak jeden mąż stanął w obronie godności Partii; wiadoma uchwała zamieszczona w „Robotniku” i „Łódzianinie”. Ze słowami głębokiego dla Ciebie szacunku składamy Ci cześć.

Łódzki O. K. R. P. P. S.

OGRAZACJA ŁÓDZKA P.P.S. PRZECIW OSZCZERSTWOM

Wobec rozsiewanych przez niektóre pisma łódzkie pogłosek, jakoby w organizacji łódzkiej PPS. nurtowały prądy

„rozłamowe” we wczorajszych dziennikach łódzkich ukazało się sprostowanie, podpisane przez wice-przewodniczącą łódzkiego O. K. R. P. P. S., tow. Purla, (w zastępstwie nieobecnego w Łodzi przewodniczącego wiceprezenta tow. dr. Wielińskiego), oraz przez sekretarza, tow. Ajnenkę, stwierdzające, iż żaden z członków odbytych w tych dniach konferencji międzydziedzinowej nie wypowiedział się za akcją Jaworowskiego i że wszystkie dzielnice łódzkie na swych zebraniach wyraziły solidarność ze stanowiskiem łódzkiego O. K. R. P. S. i CKW. PPS.

Jednocześnie w „Łódzianinie” ukazały się listy otwarte tow. Purla, oraz tow. Danielewicz, potępiające robotę rozłamową i oświadczające solidarność z władzami centralnymi P. P. S.

Dalsze depesze i listy, potępiające rozbiłackie próby, zamieścimy w jutrzejszym numerze.



## KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Wczoraj o godz. 12 m. 40 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i konferował z Premierem Bartlem do godz. 14-ej. O godz. 4 m. 15 Premier Bartel udał się na Zamek i przyjęty został na audjencji przez p. Prezydenta, która trwała do godz. 6-ej. O godz. 6-ej odbyła się pod przewodnictwem Premiera konferencja w sprawie potrzeb ziemi wileńskiej z udziałem ministrów Składkowskiego, Czechowicza, Niezabytowskiego, Staniewicza, Moraczewskiego oraz wojewody Raczkiewicza.

### WYKĄNCZANIE SAL POSIEDZEŃ.

Sala posiedzeń Sejmu, w której w ciągu lata dokonywane były przeróbki, jest już wykończona. Przeróbki te głównie miały na celu polepszenie akustyki i pomiędzy innymi wnęki na galerii obite zostały grubym sukrem malinowym. Czy to poprawi akustykę sali — czas najbliższy pokaże. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ta dekoracja galerii ujemnie odbija się na sile oświetlenia.

Nowa sala Senatu jest pośpiesznie wykąnczana i według zapewnień kierownictwa robót będzie na dzień 10 listopada gotowa.

### NOWA KONFISKATA „POBUDKI”.

Na tygodnik socjalistyczny „Pobudka” spada nowa konfiskata, piąta z rzędu od września b. r.

Konfiskacie uległ 46 numer „Pobudki” za artykuł p. t. „Wsi spokojna, wsi wesola”.

Redakcja wydała nakład drugi.

Nieustanne konfiskaty „Pobudki” o-mówimy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”.

### PRZYJAZD TOW. HIERONIMKI.

Do Warszawy przyjechał tow. Hieronimko, prezes Opieki nad polskimi więźniami we Francji.

### ZMIANY W MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Kierownictwo referatu Europy środkowej, które pełnił dotąd p. Romer, obecny dyrektor protokołu dyplomatycznego, objął sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Starzewski.

### W MINISTERJUM SKARBU.

Kierownictwo departamentu akcyz i monopolu Ministerjum Skarbu na miejsce dotychczasowego dyrektora p. Gracjana Wojtkiewicza obejmuje z dniem 29 b. m. inż. Krahelski.

### IZBY ROLNICZE.

Ministerjum Rolnictwa przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych. Przepisy określić mają ordynację wyborczą. Wybory do izb rolniczych odbędą się wiosną roku 1929.

### ZGON

### INŻ. EMILA SOKALA

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie, w wieku lat 77, inż. Emil Sokal, długoletni dyrektor stacji filtrów i kierownik budowy kanalizacji. Zmarły był ojcem m. n. Franciszka Sokala, delegata Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

### CYRK Dzisiaj 2-ga

niedziela sezonu i wielkiego sukcesu

#### Program otwarcia

O 4-ej i 8 m. 15 wszystkie atrakcje,

oraz **Walka** człowieka ze lwem.

O 4-ej dzieci płacą połowę.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Klasowych Związków Zawodowych, ul. Czerwonej Krzyża nr. 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na następujące przedstawienia: 28, 30 i 31 listopada „Andrzejki” w teatrze „Ateneum”, Sala Z. K. 6, 7, 8, 11, 13 i 15 listopada „Słuby” Artura Górskiego w teatrze „Ateneum”, Sala Z. K. 3, 9 listopada „Peryferje” w teatrze „Polskim”, 13, 16, 20 listopada Przedstawienie zbiorowe na uroczystość 10-lecia Niepodległości Polski w teatrze „Polskim”, 2, 7, 13, 19, 23, 27 listopada „Słomiany Wdowiec” w teatrze „Małym”, 5, i 8 listopada „Sekretarka pana Prezesa” w teatrze Letnim. Są także do nabycia plany teatrów, wydrukowane w następujących numerach „Sztuki i Pracy” nr. 3 teatru Polskiego, nr. 6 — 7 teatru Narodowego, nr. 10 — 12 teatru Wielkiego, nr. 15 — 16 teatru „Ateneum”.

U ludzi z osłabionem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie zrana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarscy specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości.

## PRZEGLĄD PRASY

Dokoła t. zw. „rozłamu”. — Sprawy zagraniczne.

„Przedświt” przynosi sensację nielada. Oto w Mławie odbyło się zebranie członków P. P. S., które wypowiedziało się za „frakcją”. Czy istotnie tak było — nie wiemy. Narazie wyczytaliśmy w „Przedświcie” tylko 14 nazwisk mławskich jaworowszczyków. Ale przypuśćmy, że „cała” Mława, jak jeden mąż stanęła po stronie frondy warszawskiej; czy jest to powód dostateczny do poświęcenia temu wiekopomnemu faktowi artykułu wstępnego? Jakże źle jest z „rozłamowcami”, jeżeli Mława ma ich uratować od klęski Maluczko, a przeniosą do Mławy cały swój sztab...

P. Sadzewicz, przyjaciel „frakcji rewolucyjnej” z r. 1928, wytyka prasie endecko-chadeckiej, że sprzyja socjalistom przeciw „rozłamowcom”, co „Dwugroszówka” uważa za czyn antypaństwowy. Otóż na tę demagogię warto oświadczyć, że „rozłam” oczywiście ani o krok nie zbliżył endecji czy chadecji do socjalizmu lub odwrotnie. Wie o tem doskonale również „Dwugroszówka”. Jeżeli prasa endecko-chadecka zajmuje na ogół w sprawie „rozłamu” stanowisko obiektywne i nie traktuje P. P. S. na wzór prasy sanacyjnej, to jej się to chwali. Świadczy to, że prasa sanacyjna zdystansowała pod względem nieomarności nawet prasę endecko-chadecką.

„Czas” krakowski odkrył kryzys w całym socjalizmie dzisiejszym. Nie podobna mu się międzynarodowy charakter socjalizmu, narzucający jeden szablon różnym krajom. Ale natychmiast przytacza szereg przykładów, świadczących, że żadnego szablonu niema, że w ramach Międzynarodówki istnieje daleko idąca swoboda i samodzielność. Pisząc o polskich socjalistach, „Czas” twierdzi, że jesteśmy przeciwnikami obrony państwa. Już to samo daje miarę wartości sądów o socjalizmie gubiącego się w przestrzeni „Czasu”.

Większa część prasy nadal poświęca uwagę głównie sprawom zagranicznym. „Dzień Polski” pisze o rozpoczynającej się nanowo 3-go listopada konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, nie rzucając jej nic dobrego. „Kurjer Poranny” i „Przebieg Wieczorny” omawiają sprawę układu morskiego między Francją i Anglią na podstawie dokumentów opublikowanych i twierdzą, że cały hałas dokoła tego układu był dziełem intrygi niemieckiej i Hearsta, amerykańskiego właściciela trustu dziennikarskiego.

„Gazeta Warszawska” drukuje artykuł hołdowniczy na cześć J. L. Popławskiego, twórcy ideologii wszechpolskiej, zniekształconej później przez endecję. „Kurjer Czerwony” ogłasza list Wiktora Popławskiego, syna Jana Popławskiego, protestujący przeciw przywłaszczeniu przez endecję imienia i zasług jego oca, który sam potępiał politykę endecką w ostatnich latach swego życia i którego endecy w ciągu 20 lat trzymali w cieniu.

## ATENEUM

(gmach Z. Z. K. Czerwonej Krzyża 20)

W niedzielę dnia 28 paźdz. — popołudniowo dla młodzieży: „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych (początek 4 pp.). Wczorajem: „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych (pocz. 8 w.).

BILETY w cenie od 50 gr. do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretariacie teatru „Ateneum”, ul. Czerwonej Krzyża 20, II piętro, pokój nr. 50, w godzinach od 10-3; tel. 311-13; w Komisji Międzyzw. Kult.-Art., ul. Chmielna 49 m. 3, tel. 73-42; w Kom. Art.-Kult. przy Radzie Zw. Zaw. w gmachu Z. Z. K. IV piętro, tel. 274-55 i w Księgarni Robotn. ul. Warecka 9.

## PLAN PRZEDSTAWIEŃ „ATENEUM”

### W DNIACH NAJBLIŻSZYCH

Dziś, w niedzielę, 28 października — o g. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży: „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych;

o g. 8 w. — „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych.

We wtorek, 30 października — o g. 8 w. „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych.

W środę, 31 października — o g. 8 w. — „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych.

W czwartek, 1 listopada — o g. 8 w. „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych.

W czwartek, 1 listopada — o g. 8 w. „Obrzęd ludowy Andrzejki” i inscenizacja pieśni ludowych.

„Andrzejki” pójdą jeszcze w sobotę i w niedzielę.

We wtorek, 6 listopada, — premiera „Słubów” Artura Górskiego.

## WARSZAWA ROBOTNICZA JEST WIERNĄ P. P. S.

Nowe Brudno, Pelcowizna i Annopol w hołdzie tow. Limanowskiemu

Dnia 27 b. m. członkowie Komitetu PPS. Nowe - Brudno, Pelcowizna i Annopol powzięli następującą rezolucję:

Komitet Dzielnicy Nowe Brudno, Pelcowizna i Annopol na zebraniu w dniu 24 b. m., podnosząc wielkie zasługi

### Dzielnica Jerozolimska stoi wiernie przy P. P. S.

Zebranie Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbyło się dnia 27 b. m. o godz. 7 w lokalu Wydziału Kobięcego pod przewodnictwem tow. Ślusarskiego. Obecnych było 86 osób, które wszystkie zarejestrowały się w szeregach PPS. Nastrój był imponujący. Po przemówieniach tow. tow. Arciszewskiego, Jaworskiego, Haupy i innych, wybrano komitet w składzie następującym: tow. tow.: Gruszko, Ślusarski, Boryszewski, Łętowski, Bem, Gawarski, Jaworski, Klimowa, Pawlak, Epelbaum, Krulik, Haupa, Wilczyński; jako zastępcy tow. tow.: Kostecki, Gajernik, Pawłowski, Marcherska, Ciemblicki, oraz Komisję Rewizyjną w składzie 5 osób. Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, która brzmi następująco:

Dzielnica Jerozolimska P. P. S. stoi twardo na stanowisku jednolitości Pol-

skiej Partii Socjalistycznej, potępia gorąco rozłamową robotę Jaworowskiego i jego grupy oraz wyraża Władzom Naczelny Partii podziękowanie za energiczne wystąpienie przeciwko rozłamowcom.

Dzielnica Jerozolimska PPS. piętnuje wystąpienie „jaworowszczyzny” w chwili gdy decydowały się losy robotniczej Łodzi jako zdradę Klasy Robotniczej.

Dzielnica Jerozolimska składa hołd patriarsze Socjalizmu Tow. Bolesławowi Limanowskiemu.

Dzielnica Jerozolimska PPS. uchwała nadać towarzyszowi posłowi Tomaszowi Arciszewskiemu przywódcy b. Organizacji Bojowej PPS. godność honorowego przewodniczącego Dzielnicy.

## POD PRĘGIERZ OPINII ROBOTNICZEJ

W dn. 23 października „Przedświt” zarzucił drukarni „Robotnika”, że „ohydny paszkwil” Minkiewicza był składany „na linotypie” w naszej drukarni.

W dn. 24 października stwierdziliśmy, że broszura Minkiewicza była składana ręcznie (a więc nie na linotypie „Robotnika”) w Zakładach Graficznych przy ul. Pańskiej 4.

W dn. 25 października „Przedświt” oświadczył, że miał na myśli nie broszurę, ale inny „paszkwil” Minkiewicza. W dn. 26 października stwierdziliśmy, że może być mowa tylko o „liście otwartym” Minkiewicza z w. osny r. b.; innych wystąpień Minkiewicza w sprawie b. W. O. K. R. nie znamy; stwierdziliśmy, że ten „list otwarty”



## Mało kłopotów w jesieni

ma mądra gospodyni przy wywabianiu owocowych plam z bielizny stołowej. Wie ona, że Radion usuwa wszelkie plamy, nie niszcząc przytem bielizny.

## Radion sam pierze!

## PRZECIW ROZBIJANIU ZWIĄZKÓW. ZAW

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej Warszawy. Po przemówieniach zebrani delegaci powzięli następującą rezolucję:

Delegaci po wysłuchaniu referatu o stanowisku Zarządu Związku i przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją obecną w Związkach zawodowych uchwalają: PODTRZYMYWAĆ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI STANOWISKO ZARZĄDU ZWIĄZKU WYRAŻONE W REZOLUCJI UCHWALONEJ PRZEZ ZARZĄD.

Zebrani delegaci Zw. Prac. Użył. Publicznej Warszawy uchwalają: wystąpić z całą energią przeciw wszelkim próbom rozbijania Związku, wzywając zorganizowanych robotników do przepe-dzenia agitujących rozbiłaczy.

Delegaci upowniają Zarząd Związku do odwołania się do ogólnych zebrań wszystkich sekcji związkowych, aby te w razie jakichkolwiek objawów presji ze strony członków Magistratu lub kół partyjnych na poszczególnych towarzyszy występowały czynnie w obronie pokrzywdzonych.

Delegaci piętnując rozbiłackie zakusy wzywają wszystkich pracowników Magistratu do zwarcia szeregów i nie-dopuszczenia do rozbijania organizacji przez t. zw. dawną „Frakcję Rewolucyjną”.

był odbitką z „Życia Wolnego”, drukowanego w Zakładach Graficznych przy ul. Pańskiej 4.

Od tego czasu „Przedświt” zachował... milczenie.

Wobec takiego postępowania oddajemy je pod pręgierz opinii robotniczej.



# „ATENEUM“

TEATR POLSKI ROBOTNICZEJ W PIĘKNEJ SALI TEATRALNEJ Z.Z.K. PRZY UL. CZERWONEGO KRZYŻA, 20.

Występy zespołu „Placówki Żywego Słowa“ pod kierunkiem artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Janiny Górskiej.

## DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Zamało wiecie o „ATENEUM“. Zamało dbacie o „ATENEUM“. Zamało popieracie „ATENEUM“.

Pomyślcie tylko. Grono ludzi dźwięgło oto własnym wysiłkiem prawdziwą placówkę kultury, rozpalilo prawdziwe ognisko twórczości. Ci ludzie nie proszą o żadne nagrody, o żadne reklamy, o żadne ordery. Służą SZTUCE, tej SZTUCE najgłębszej, ideowej, która wyciąga rękę do mas.

„ATENEUM“ nie uganja się za poronografją, albo za sensacją; sięga do źródeł własnej, rodzimej twórczości ludowej („Andrzejski“), idzie ku wspomnieniom bohaterskich walk (przygotowywanie „Ślubów“ Artura Górskiego na 10-lecie Niepodległości).

To jest Wasz teatr, robotnicy i pracownicy Warszawy!

Idźcie na jego przedstawienia tak, jakgdybyście szli do własnego domu.

Na entuzjazm pracy artystów i kierowników odpowiedźcie entuzjazmem Waszego poparcia.

Redakcja „Robotnika“.

## GDZIE MOŻNA KUPIĆ BILETY DO ATENEUM

1) Dla grup (zbiorowo) w sekretaracie „Ateneum“, ul. Czerwonego Krzyża, 20, II p., pokój Nr. 50, tel. 311-13, od godz. 10 r. do 3 pp.

2) W Komisji Międzyzwiązkowej Kult.-Art., ul. Chmielna 49, m. 3, tel. 73-42.

3) W Komisji Art.-Kult. przy Radzie Związków Zawodowych w gmachu Z. Z. K., IV p., tel. 274-55.

4) W Księgarni Robotniczej, ul. Wackerka 9.

Bilety w cenie od 50 gr. do 5 złp.

## CO MÓWI KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

### „Placówki Żywego Słowa“ o teatrze robotniczym „Ateneum“ Rozmowa „Robotnika“ z Mieczysławem Szpakiewiczem

Jaki jest stosunek „Placówki Żywego Słowa“ do „Ateneum“?

Najpierw pragnę wyjaśnić, co to jest „Ateneum“. Powstało ono z połączenia dążeń Zarządu Głównego T. U. R. i Wydziału oświatowo-kulturalnego Zw. Zawod. Kolejarzy. Wspólny cel — praca nad pogłębieniem i podniesieniem kultury mas pracujących, we wszystkich kierunkach.

„Ateneum“ zawarło umowę z naszą „Placówką“ w zrozumieniu znaczenia tego środka oddziaływania jakim jest teatr. „Placówka“ istnieje od roku. Działalność jej obejmowała w tym okresie przedstawienia dla młodzieży i występy na prowincji, przeważnie w województwach zachodnich kraju. Materiałem, tworzywem jest dla nas poezja — inscenizowanie utworów poetyckich i pieśni ludowych.

Dlaczego obrabiacie specjalnie ten rodzaj materiału teatralnego?

Wychodzimy z założenia, że może on być niezwykle sceniczy, jednak zawiera prawdy, które winny trafić do widza i słuchacza. Spotykały nas zarzuty z powodu wystawienia „Wandy“ Norwida. Mojem zdaniem niesłuszne. Chcemy być i ożywnymi po temu wszystkim, teatrem dla mas pracujących. Okazujemy więc na scenie pewne ideały, do których widz tego pokroju tęskni, pragnie ich, pragnie tego czego w życiu swym naogół dziś nie spotyka. Dlatego zaczęliśmy od „Wandy“, nie z powodu jakiegoś „snobizmu“, jak to nam zarzucały niektóre pisma. Uprawniały nas do tego kroku: cały rok pracy li tylko nad dziełami petyckimi, pogląd, że Norwid jest poetą pracy i czynu a więc szczególnie bliskim robotnikom; wreszcie utwór ten jest tak przystępny i zrozumiały, że wybór sztuki jest całkowicie usprawiedliwiony. Mogły być pewne niedociągnięcia w wykonaniu, ale to jest już inna płaszczyzna.

Repertuar nasz opiera się na takim

podejściu do człowieka pracy, że nie zaczynamy od surogatu. Słowo jest jedno dla wszystkich, a im głębsze, tem lepiej trafi do człowieka czynu, lepiej niż do mieszczańskiego, półinteligenta lub „snoba“.

A więc dalszy repertuar układacie po tej samej linii?

Tak jest. I w następnych sztukach stosujemy dobór problematów, starając się wysunąć te rzeczy, których oddziaływanie łagodzi w człowieku instynkty i prowadzi do niewzruszonej prawdy postępowania życiowego — miłości braterskiej. Będziemy też kontynuować programy, które nazwę „obrzędowymi“. Na listopad szykujemy program p. t. „W hołdzie bohaterom“, poświęcony bohaterom niepodległości. W grudniu pójdą „Jasełka“. Pragniemy zachować tradycje ludowe, obrzędy, strój, obyczaje, pieśni — dla teatru. Dziś zamikają one przy szybkim wzorowaniu się wsi na formach miejskich. Drugą sztuką po „Wandzie“ będą przygotowane obecnie „Śluby“ Artura Górskiego, o których dziś już „Robotnik“ pokrótce pisał. Dodamy, że w sztuce tej ujrzymy postacie rewolucjonistów dziś jeszcze żyjących.

Czy jesteście już dziś zadowoleni z rezultatów?

Na dalszą metę zależy to od poparcia ze strony klasy robotniczej od jej uświadomienia sobie, że akcja nasza należy do niej i prowadzona jest dla niej. Dążymy do tego, żeby się robotnik czuł u nas dobrze, tak, jak się czuje w tym pięknym gmachu, w którym pracujemy. Samo już materialne otoczenie jest tego rodzaju, że nie znajdują w nim echa rzeczy marne, płaskie, niewartościowe. Powodzenie się zwiększa, choć dotychczas przeważa inteligencja ze śródmieścia i młodzież; robotników stosunkowo jest mniej.

Jak się przedstawia zespół artystów.

W całości złożony jest z artystów zawodowych, mających za sobą przewa-



Dom Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. W sali teatralnej tego gościnnego dla całej klasy robotniczej Domu mieści się teatr robotniczy „Ateneum“.

nie wymagane kwalifikacje i szereg lat pracy w poważnych teatrach. Co do środków technicznych nie mamy zamiaru uzależniać się od nich zbyt, nie chcąc przyczyniać się do powstawania „snobizmu“, jakoteż uzależniać od kwestii finansowych.

## NOWE KSIĄŻKI

Stanisław Posner. Pięć lat pracy w Senacie Rzeczypospolitej 1922 — 1927. Księgarnia Robotnicza. Warszawa 1928 r.

Zdawało mi się zawsze, że działalność poselska nie powinna tak całkowicie przemijać bez utrwalonego śladu. I że właściwie stronnictwa polityczne powinny by po każdej ukończonej kadencji parlamentarnej wypuszczać w świat jakieś wydawnictwa, zawierające sprawozdania z działalności klubu, szczegółowe wyciągi z przemówień swych posłów; jednym słowem — zostawiać jakiś ślad swojej pracy, czynić jakiś bilans jej zamknięcia. Nigdzie się to jednak nie dzieje, więc tembardziej trudno żądać, aby to robiono u nas, gdzie książka jest luksusem, bo jednym nie stać na wydanie, a drugim — na jej nabycie. Trzeba się więc zgodzić, że jak na całym świecie, tak i u nas, w najlepszym razie, posłom na nazajutrz po swym wystąpieniu krótkie i niedokładne streszczenie w prasie codziennej i czasem, na poczekaniu, pełny tekst mowy w dzienniku swojego stronnictwa, a następnego dnia nawet t. zw. historyczne mowy ustępują miejsca nowym aktualności i ulegają zapomnieniu.

Skoro zatem znajduje się człowiek odważny, który ryzykuje wydanie tak mało mogącej liczyć na szeroką poczytność książki, jak wybór swych mów, wygłoszonych w ciągu pięciolecia w Senacie, to taki niezwykły fakt trzeba uczcić wspomnieniem, jak przeloł nad... Atlantykiem obojętności. A ponieważ senator Posner należy do klubu, stosunkowo nielicznego, bo nielicznym jest i cały skład Senatu, wypadło mu zabierać głos po wielokroć, niemal w każdej sprawie — i dzięki temu jego książka jest w pewnej mierze konsekwentem działalności parlamentarnej całego obozu. Kto chce się dowiedzieć, przedkoniać, jak się pracowało w tej złe dziś widzianej instytucji, ile trzeba było wypowiedzieć przestróg, które po niedługim czasie okazują się słusznymi i zasadniczymi, ile wyjaśnić, wytłómaczyć, wytknąć, ten nie pożałuje, wzięwszy

książkę senatora Posnera do ręki. I napewno, jeżeli z początku chciał się pozbierać do poznania z temi „nudnymi“ debatami, to po pewnym czasie uczuje się pochłonięty, zaciekawiony, od jednej mowy przejdzie do drugiej i wmyśli się w treść niejednego ustępu, wysnuje niejedną ciekawą refleksję.

Ale nawet i przy najbardziej pobieżnym rozejrzeniu się w zawartości książki, nasunąć się musi odrazu jedna uwaga: jak szeroka jest skala zainteresowania tego przedstawiciela obozu socjalistycznego, ile pozornie specjalnych kwestji, nie związanych z socjalizmem, było przez niego wyczerpująco potraktowanych. Socjalizm — musi sobie powiedzieć nieuprzedzony czytelnik przemówień senatora Posnera — nie jest widocznie tak znów bardzo „ciasną doktryną“ skoro posiada tak rozległe zainteresowania. Temu „czerwonemu senatorowi“ liczne komisje powierzają referaty na plenum, a w iluż to sprawach — dodajmy — senator Posner był jedynym znawcą przedmiotu, jedynym specjalistą, jedynym człowiekiem uprawniającym do zabierania głosu! W ilu innych był jedynym poważnym oponentem, mającym na poparcie swych argumentów spożytkować rozległą wiedzę i dużą kulturę prawniczą.

Senat Rzeczypospolitej jest instytucją, w której stają się i nie przestają ujawniać uprzedzenia polityczne, lecz burze polityczne i walki odywają się stłumionem już echem. To też książka senatora Posnera będzie może niedokładnem, lub przynajmniej niepełnem odbiciem walk, których pełnem było całe pięciolecie kadencji ciała prawodawczego, ale natomiast da nam pojęcie dość rozległe o pracy pozytywnej, w tym okresie dokonywanej. W części — o pracy pozytywnej, zakończonej uchwaleniem ustaw potrzebnych i pozytywnych, po części zaś — o krytyce pozytywnej, która jest również pożyteczną pracą, chociaż narazie daremną.

Trzeba tę książkę, przy całej różnorodności jej zawartości, rozważać wyłączenie z punktu widzenia jej pozytywnej treści, nie szukając śladów kunsztu oratorskiego. Bo choć senator Posner jest wytrawnym mówcą, umiejącym i

zrećźnie odparować każdy cios przeciwnika i ożywić tok przemówienia zrećźnie przytoczoną anegdotą, wspomnieniem historycznym, aforyzmem, ale nie dla papieru, nie dla stwierdzenia efektów wymowy książka ta została w całości zebrana i nie do tego celu ma służyć.

Jako prawnik, z poczuciem pewnej dumy zawodowej chce stwierdzić: jest to pierwszy w naszej dość ubogiej literaturze pokaz pracy prawnika polskiego na polu politycznym.

W naszych ciałach prawodawczych zasiadają prawnicy, lecz bądź działalność ich nie zaznaczała się dość wybitnie, bądź rozpraszała się w różnych kierunkach. Po raz pierwszy mamy możliwość ujrzenia zebranego w całości dorobku działalności prawnika, jako ustawodawcy, raz w roli referenta ustaw, których przyjęcie zaleca, kiedy indziej w roli krytyka, przestrzegającego przed lekkomyślnem, do potrzeb chwili przystosowywanem, szkoldnictwem ustawodawczym.

Senator Posner jest umysłem wybitnie prawniczym. Posiada kult prawa i wiarę w prawo, w jego niezmiernie doniosłą rolę w życiu społecznym. Zbiór swych przemówień poprzedził przedmowa p. t. „Królestwo Prawa“, w której wypowiedział swoje credo, swe „niejako wyznanie wiary, które przenika całość działalności poselskiej“. Po przeczytaniu całej książki stwierdzić możemy, iż istotnie jest ona tą wiarą w prawo, w jego doniosłość w życiu społecznym, całkowicie przeniknięta.

Istnieją wybitnie nieraz umysły prawnicze, dla których prawo istnieje w ograniczonej tylko dziedzinie, w której dochodzą do wielkiej nieraz biegłości i znajomości rzeczy, lecz poza tym zakresem rozrost prawa i samego poczucia prawa nie istnieje dla nich wcale. Istnieją prawnicy — sofisci, dla których dziedzina prawa jest polem do łamaniać ciał logicznych a często i moralnych. Dla senatora Posnera prawo jest czemś żywym, narastającym, ogarniającem coraz szersze dziedziny życia społecznego. Z radością towarzyszy on i współdziała temu rozrostowi.

Podporządkowanie działaniu prawa

nowej sfery zjawisk społecznych jest dla niego ich cywilizowaniem. „Bez prawa — pisze w swej przedmowie — niema/wewnątrz państwa, w granicach interesów gospodarczych i społecznych, jak tylko walka i bezlitosny klasowy egoizm. Dopiero prawo dobywa z tych przeciwstawnych interesów to, co może być podłożem porozumienia, rozjemstwa, ugody i stwarza porządek tam, gdzie był tylko chaos i wzajemna nienawiść“. Dlatego też czy to będą konwencje międzynarodowe i ustawy przez cały świat cywilizowany przyjęte, jak konwencje o zwalczaniu pornografji, o zwalczaniu handlu kobietami lub konwencje dotyczące pracy, czy ustawy mające ogarnąć swem działaniem nowe dziedziny życia, jak ustawa o opiece społecznej, o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników lub o ochronie lokatorów, we wszystkich tych sprawach występuje z entuzjazmem, z zamiłowaniem i znowstem przedmiotem, z gorącą wiarą w zbawienność czynu, jako regulatora skłóconych, zaostrowanych w sytuacji powojennej stosunków społecznych. Kiedy indziej przestrzega przed „dziurawieniem“ Konstytucji, przed lekkomyślnem wstrząsaniem zasad prawnych, które winny być ustanawiane „eis aei“ — na długie wieki.

Prawo jest to organizm żywy, który rośnie, ogarnia nowe dziedziny, rozszerza się, ulega zmianom. Lecz są to zawsze zmiany architektury nie fundamentów.

Istnieją zasady, podstawy samego prawa, które nie mogą być dowolnie usuwane i przerabiane. Nad modyfikowaniem częściowym tych podstaw pracują całe wieki, dokonywa się to w drodze powolnej ewolucji stosunków — i o tem wymownie i źródłowo wyklada pp. Senatorom w mowie dotyczącej ochrony lokatorów, senator Posner.

Istnieją granice między niewzruszalnością a modyfikacją (zmiennością) prawa. Poczucie tej granicy zowie się zmysłem prawa, nie zawsze i nie u każdego należycie wyostrzonym.

Senator Posner jest zawsze uważnym stróżem tych granic i jednoznacznie z jego przemówień zasługuje na to, aby

być zapamiętanem i nieraz jeszcze przypomnianem w przyszłości.

Nie brak bowiem u nas znajomości prawa, istnieją w różnych jego dziedzinach znakomici specjaliści, teoretycy i wytrawni fachowcy — praktycy. Lecz na poziomie wiedzy i umiejętności nie znajduje się poczucie prawa. Tego poczucia prawa trzeba się tak samo uczyć, tak samo w niem kształcić, jak humanitaryzmu, uczuć obywatelskich, jak zmysłu państwowego. To nie są uczucia, bo muszą być oparte na całym systemie pojęć, które trzeba sobie wyrobić i jasno uświadomić, lecz nie są też wyłącznie i pojęcia rozumowe, bo kładą się ściśle ze stanami uczuciowymi. Na obojętność uczuciową niema lekarstwa, lecz z niewykształceniem zmysłu prawa walczyć można.

Doskonałym orężem w tej walce jest to żywe słowo prawnika — ustawodawcy, które przemawia do nas z kart książki senatora Posnera. Jeżeli nie przeczytają jej liczne rzesze wyborców, zainteresowane tem, co czynili ich wybrańcy, jeśli jej nie zechcą czytać przeciwnicy, którzy mogliby się z niej przekonać, ile rzetelnej pracy i światłego kierownictwa zawdzięczają senatorowi — socjaliście, to w każdym razie powinni ją czytać i zapewne czytać będą prawnicy.

I ci, którym jest ciasno w szerszej swego zawodu i tesknia do większej działalności publicznej, w której swą wiedzę i doświadczenie wykorzystają by mogli, również i ci, którzy dopiero do swego powołania się snosobą, i wreszcie ci wszyscy, którzy się nie zacieśniają do zakresu praktycznych potrzeb swego zawodu.

Wszyscy odczuwają, że spotykają się po raz pierwszy może nie z zinną analizą stężalą już w kodyfikacji prawodawstwa, lecz z samem życiem prawa, z jego powstawaniem, z walką o nie, namiętną a zarazem rozważną, w której bronią są argumenty i wiedza, lecz szeregierzem, władającym tą bronią, jest entuzjazm żywy i gorący, wiara w prawo silna i wytrwała.

Jan Dąbrowski.



# DODATEK GOSPODARCZY

## EGZAMIN ŻYCIA (Na powitanie XXI Kongresu)

„Panowanie pewnej klasy uwarunkowane jest tem, aby podlegli mu wierzyli w jego konieczność. Sama świadomość, że panowanie to jest przejściowe, staje się przyczyną jego upadku”.

Hilferding.

I.

Kiedy Socjalizm powstawał, panowała powszechnie wiara w niezmienność gospodarczych i społecznych form i warunków bytu. Kapitalizm wydawał się ustrojem trwałym, niezniszczalnym, rządzącym nim prawa — niezmiennymi, wiecznymi prawami życia społeczno-gospodarczego, wyzysk i nędza — stała, konieczną cechą tego życia. Powstał Socjalizm i stworzył teorię rozwoju społecznego. Wbrew powszechnemu przekonaniu twierdziła ona, że ustroje społeczno-gospodarcze są zmienne, że kapitalizm jest tylko przejściowym szczeblem w rozwoju społecznym, że na mocy wytworzonych przez siebie warunków wyłoni się z niego nowy ustrój, na uspołecznieniu produkcji, wymiany i dochodu, na uspołecznieniu człowieka, jego losu i działalności oparty.

Socjalistyczną teorię rozwoju uznano wówczas za „nienaukową”, twórców jej za szkodników, Socjalizm za chorobę społeczną.

Upłynęło zaledwie pół wieku i oto „jak domki z kart chwiać się i padać poczęły owe „granitowe” formy, owe „nietykalne” prawa właściwego kapitalizmu. Zachwiane zostało prawo własności (reforma rolna, wywłaszczenie dla celów publicznych i t. p. oraz psychologiczna niepewność i obawa przewrotu); właściciel — akcjonariusz pozbawiony został najistotniejszej cechy własności, a mianowicie prawa dyspozycji; gospodarcza swoboda działania jednostki — została ograniczona przez państwo (ustawodawstwo społeczne, przemysłowe, monopole państwowe i t. d.), przez związki gospodarcze (umowy kartelowe, monopole prywatne i t. d.) i organizacje robotnicze (umowy taryfowe i t. d.); inicjatywa prywatna zastąpiona została naukową nieomal pracą całych sztabów techników, administratorów, handlowców. Automatyczny mechanizm rynku, prawo podaży i popytu, regulujące produkcję, ceny, płace i zyski, zastąpione została umową; konkurencję — usuwając powstające narodowe i międzynarodowe organizacje produkcji, wymiany i finansowania.

Jednostkę — wypiera zewsząd zbiorowość: indywidualny zakład — ginie w sieci karteli, syndykatów, koncernów, poszczególne robotnik — w zespole roboczym, indywidualny przedsiębiorca w związkach, zrzeszeniach, fuzjach. Na miejsce dotychczasowej anarchii gospodarczej kapitalizm wstępuje organizacyjność i planowość.

Gdzież ten „swobodny rozwój twórczych sił jednostki”? Gdzież ta „swobodna gra sił ekonomicznych”? Gdzież te podstawy — automatyzm i indywidualizm — właściwego kapitalizmu? — Zanikają.

Przyznają to światlejsi ekonomiści burżuazyjni. Keynes mówi o „końcu laissez-fairyzmu”, Sombart dostrzega „pierwszy siwiejący włos” na czole kapitalizmu. Przeżywamy okres zasadniczych przeobrażeń struktury i mechanizmu kapitalistycznej gospodarki. Dziś, pod naciskiem życia, kapitalizm przejmuje jedną z zasad socjalistycznej gospodarki — organizację i planowość produkcji i wymiany. Jutro będzie usiłował chwycić

się innych i będzie kopał, „ratując się” w ten sposób, własny swój grób.

Czyż może być bardziej jaskrawy, bardziej przekonujący dowód słuszności socjalistycznej teorii rozwoju społecznego?

II.

Kiedy Marks wykreślał kierunki i tendencje tego rozwoju, gdy analizował mechanizm jego i przewidywał przyszłe zjawiska i objawy, towarzyszące rozwojowi kapitalistycznego systemu, ileż to śmiechu, drwin i kpin ile było z „proroğa socjalistycznego”.

I przyszło życie, a z niem... przewidziane zjawiska. Przyszła w całej pełni koncentracja produkcji i dyspozycji kapitału, przyszła „rewolucja w metodach produkcji”; rozwój sił produkcyjnych kapitalizmu istotnie „wyrósł mu ponad głowę”; wystąpiła ostra dysproporcja między niemi a zdolnościami konsumpcyjnymi, nastąpił chroniczny kryzys zbytu i ta „ostatnia przyczyna prawdziwego kryzysu — nędza i ograniczenie spożycia mas”; poczęło działać w całej pełni „właściwe kapitalistyczne systemowi produkcji prawo ludnościowe”, t. j. wytwarzanie wskutek akumulacji kapitału stałej armii rezerwowej; zapanowała nad światem „oligarchia finansowa” i „każe — jak Sombart mówi — naszym mężom stanu tańczyć, jak marionetkom na drucie” i t. d. i t. d. Słowem, przyszło to wszystko, co było w „Manifestie Komunistycznym”, jakby proroczym jasnowidzeniem, a w „Kapitale” — wynikiem naukowej analizy.

I przyszło to w sposób tak oczywisty, tak jaskrawo potwierdzający, że musiało przekonać każdego obiektywnie myślącego człowieka. I oto najgłębszy badacz i największy znawca historii rozwoju gospodarczego Karol Bücher z uczciwością potężnego umysłu wyznaje: „Wiele lat życia mego poświęciłem badaniu minionych szczebli rozwoju gospodarczego; starałem się je uporządkować i w cichoci, dla siebie przedłużyć w przyszłość. I wtedy zawsze zmuszony byłem powiedzieć sobie, że przyszły ustrój gospodarczy należy szukać w tym kierunku, w którym go widzą Najlepsi z socjalistów... Osobiście jestem przekonany o nieuniknionem, ostatecznym zwycięstwie socjalizmu”. Tak mówi głos historii gospodarczej świata.

Życie, to jedyne kryterium prawdy, przynajmniej słuszności nie tylko podstawowej tezie naukowego socjalizmu, ale i jego analizie mechanizmu i tendencji rozwojowych kapitalizmu.

III.

Kiedy Socjalizm dowodził, że procesowi rozwoju kapitalistycznego, towarzyszy wzrost antagonizmów klasowych, kiedy twierdził, że klasa robotnicza, walcząc o swe wyzwolenie jest zarazem współtwórcą historii, urzeczywistniając jej tendencje rozwojowe, kiedy głosił, że w ustroju, do którego prowadzi ewolucja gospodarcza i robotnicza walka wyzwolenia, usunięta zostanie wyzysk i nędza ludzka i kiedy dla przebudowy ustroju organizować zaczął masowy ruch robotniczy — uznano ruch ten za burzyciela „jedynego możliwego porządku społecznego”, wieziono i przesładowano jego apostołów, jak zbrodniarzy, stwarzano prawa wyjątkowe i organizację prowokacyjną, by zniszczyć

to, co było żywiołem, to, co chciało być i stało się przyszłością.

Mijały lata: za sprawą socjalizmu, za sprawą wyzwolenia ginęły setki i tysiące; ruch rósł i potęgował; stał się jedynym pionierem wszelkiego postępu; stwarzał hasła, walczył o nie i... zwyciężał. Nie było dziedziny, nie było zagadnienia w którymby socjalizm nie zajmował twórczo stanowiska, a któreby życie przedzie czy później nie rozstrzygnęło w myśl postulatów socjalistycznych. I bez przesady dziś stwierdzić można, że wzrost poczucia godności człowieka, rozwój poczucia narodowego, ustawodawstwo społeczne, powszechne nauczanie, rozszerzenie praw parlamentu, ordynacji wyborczej, i t. p. i t. p. inne zdobycze demokracji politycznej i obywatelskiej — to dzieło — bodaj wyłączne — ruchu socjalistycznego, to zdobycze jego polityki. Naprzód hasła, potem postulaty stawały się one powoli normami prawnymi i obyczajowymi. To, co tak niedawno jeszcze wydawało się „zgubnem”, okazało się twórczem, to co było „niemożliwością” — stało się rzeczywistością. I oto dziś mamy republiki „ludowe”, 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, konstytucyjnie przynajmniej wzgl. ustawowo urzeczywistniony program minimalny przedwojennej Socjalizmu, mamy potężny zorganizowany ruch zawodowy i polityczny.

Dotychczasowa polityka socjalizmu okazała się realną i twórczą. Życie urzeczywistniało to, co jako zadania dnia bieżącego wysuwał ruch socjalistyczny. Socjalistyczna teoria rozwoju zyskała nowy, doświadczalny dowód swej prawdziwości.

IV.

Tak zdawały egzamin życia ruch socjalistyczny, jego teoria i polityka. Wiara w trwałość ustroju kapitalistycznego w uświadomionych masach pracujących została zniszczona, a w szeregach klas posiadających — poważnie zachwiana. Mechanizm historycznego rozwoju kapitalizmu został trafnie wyjaśniony a tendencje rozwojowe słusznie nakreślone. Na tej teorii oparty ruch socjalistyczny coraz więcej staje się świadomym współtwórcą historii budownictwa coraz bliższego jutra. I gdy obecnie kapitalizm organizuje się, by opanować wieszający nad nim kryzys, gdy ogranicza produkcję i zajmuje działania tych sił ekonomicznych, które sam wyzwolił, gdy oligarchia finansowa, by powstrzymać rodzący się prąd demokracji gospodarczej, usiłuje wytworzyć oligarchję polityczną, odebrać masom ich zdobycze, cofnąć wstecz bieg historii i gdy w ten sposób kapitalizm staje się dziś coraz większym hamulcem rozwoju i niszczy cięmi żywotnych sił społecznych — w takiej chwili cały ciężar twórczości, cały ciężar konstrukcji najbliższego już jutra spana na socjalizm, spada na klasę robotniczą. W tej ciężkiej walce, w tym ofiarnym trudzie, klasa robotnicza może dziś czerpać moc i otuchę z tego, że socjalizm dotychczas tak świetnie zdał egzamin najsroższy, egzamin życia.

O ileż bardziej pewni zwycięstwa możemy być my, którzy dziś oddajemy Socjalizmowi swą pracę, niż byli Ci, którzy przed laty oddawali mu swe życie.

I jakżeż szczęśliwi powinniśmy być, mogąc Im dziś powiedzieć: Królestwo Wasze jest z tego świata.

H. K.

## ZMIERZCH KAPITALIZMU

MOWA SOMBARTA NA KONGRESIE W ZURYCHU

„Chcę mówić o zmianach, które dokonały się w systemie gospodarczym kapitalizmu” — tak zaczął swój referat autor „Współczesnego kapitalizmu” na dorocznym kongresie Tow. Polityki Socjalnej, który obradował we wrześniu b. r. w Zurychu. Już w tem jednym zdaniu mieści się kapitulacja burżuazyjnej ekonomii przed myślą ekonomiczną klasy robotniczej, którą już dawno bo przed 80 laty sformułował wielki jej nauczyciel i wychowawca Marx.

Kapitalizm, jako czasowo ograniczony system gospodarczy, który podlega jak wszystko na świecie nieustannym zmianom, oto przecież treść marksowskiego „kapitału”.

Wróćmy do referatu Sombarta, posłuchajmy, jakim to zmianom podlega ustrój kapitalistyczny w swojej szczytowej fazie i dokąd one prowadzą. Zdaniem jego, jesteśmy u progu naradzin t. zw. kolorowego kapitalizmu na cbszarach Azji i Afryki. Czynnym udział krajów starokapitalistycznych, a więc Europy (ściśle tylko jej zachodniej i środkowej części) oraz Ameryki (dokładnie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) w tym terytorjalnym rozszerzeniu się kapitalizmu będzie coraz to mniejsze z tej racji, iż tempo akumulacji kapitałów w tych krajach, będzie się zmniejszało.

Nadwartość bowiem, źródło wszelkiej akumulacji, maleć będzie bezwzględnie jak i względnie zmniejszony przyrost ludności oraz znacznie mniejszy wzrost wydajności pracy niż w ubiegłym wieku. Według bowiem Sombarta dokonywująca się obecnie racjonalizacja produkcji wymiany towarów ma znaczenie drugorzędne, o ile chodzi o akumulację kapitałów, które zależą w pierwszym rzędzie od t. zw. produkcji podstawowej (górnictwo, rolnictwo i t. d.) w tej zaś dziedzinie po okresie rabunkowej gospodarki w wieku XIX należy się liczyć z bardzo poważnym spadkiem.

Odwrotnie, natomiast wywrze kolorowy kapitalizm duży wpływ na t. zw. biały. Zmniejszy się eksport towarów przemysłowych z Europy i Ameryki i zmniejszy import środków żywności i surowców, kraje bowiem azjatyko-afrykańskie zaczęły się industrializować, co w dużej mierze miało już miejsce obecnie.

Należy się zatem liczyć w krajach starokapitalistycznych z pewną recydywą w kierunku rolnictwa np. w Niemczech udział przemysłu w ogólnej produkcji jak wynika z ostatniego spisu po raz pierwszy się zmniejszył z 42,1% na 41,3%.

Ale i w dziedzinie strukturalnej zachodzą zmiany: centralizacja zakładów, koncentracja w trusty, kartele, których liczba w Niemczech wynosi do 2.00 a międzynarodowych liczymy już coś około 200. Np. w Niemczech (Sombart operuje głównie przykładami

mi z życia gospodarczego Niemiec) 98,3% produkcji miedzi należy do jednego koncernu, produkcji barwników 96% i t. d.

To jedna strona, druga to system prawie że feudalnych zależności, które one za sobą pociągają: robotnicy, pracownicy zależni od kapitałów, drobne zakłady od wielkich, drobni akcjonariusze od wielkich właścicieli całych pakietów i t. d.

„Równocześnie powiada Sombart, powstaje plutokracja finansowa, jakiej nie znały ubiegłe wieki. Gospodarstwo, to znaczy kapitał, to znaczy wielki kapitał, to znaczy kapitał finansowy, panuje na świecie, a mężowie stanu są tylko marionetkami w ich rękach”.

Zmienia się również duch całego systemu gospodarczego. Coraz mniejszą rolę odgrywa indywidualność przedsiębiorcy, granice jego działalności są coraz węższe, ponieważ jest krepuwany ustawodawstwem socjalnym, umowami kolektywnymi, interesem politycznym państwa, a nawet nieraz (obecnie jeszcze rzadko) planem gospodarczym.

W końcowym ustępie zajmuje się Sombart stosunkiem kapitalistycznego systemu produkcji do innych. Jest przeciwnikiem poglądu Marksa, który określał jako pewnego rodzaju socjalizm i twierdzi, iż nie należy sobie wyobrazić rozwoju gospodarczego w ten sposób, iż kapitalistyczna forma produkcji zapanuje niepodzielnie (na drodze koncentracji zakładów), a ta z kolei ustąpi miejsce gospodarce socjalistycznej. Przedkapitalistyczna forma produkcji, która utrzymała się w rolnictwie, gospodarstwie domowym i rzemiośle (a która na podstawie najnowszych obliczeń wynosi około 40% ogólnej produkcji światowej — uważa ją) nie zniknie wcale, w pewnych dziedzinach utrzyma się kapitalizm, natomiast obok tych dwóch systemów powstanie jako novum gospodarka społeczna (spółdzielnie, zakłady miejskie, państwowe i t. d.).

„Ale, powiada Sombart, wszystkie te pokapitalistyczne systemy, które my określamy jako gospodarkę planową, możliwe będą tylko tam, gdzie nastąpiła pewna stabilizacja zapotrzebowania, stabilizacja techniki...”.

Brak mi miejsca na krytyczne oświetlenie tych wszystkich ciekawych wywodów wielkiego ekonomisty burżuazyjnego. Już to samo, iż podobne zdania można usłyszeć z drugiej strony naszego frontu klasowego, świadczy, iż zmiany w ustroju kapitalistycznym nie są żadnym wymysłem, ale faktem i to pierwszorzędnej doniosłości dla klasy robotniczej. Można śmiało powiedzieć, iż od odpowiedniego ustosunkowania się jej do tych nowych zjawisk, zależy przyszłość proletariatu w najbliższych dziesiątkach lat.

arba.

## Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8,90, dolary 8,83 1/2. Bank Polski płacił za dewizy 8,88, za dolary 8,86 1/2. Transakcja kablem New - York przeprowadzano między na 891,90 za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabsze były Londyn i Paryż. Między bankami płacono za dewizy Berlin 212,40, za dewizy Gdańsk 172,90. Na rynku prywatnym dolary 8,88 1/2 w żądaniu, 8,88 1/2 w płaceniu. Za ruble złote płacono 4,65 1/2. Gram czystego złota wynosił 5,9244.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne.

nastój wybitnie niższy. Transakcje prze prowadzano niechętnie tylko papierami. W grupie bankowej zmiany nie zaszły, w dziale akcji przemysłowych obniżyły się: Modrzejów z 34,00 na 33,25, Starachowice z 44,00 na 43,00. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 104,00 na 105,00, nieco niżej natomiast notowano 4 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się wszystkie papiery w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

W dziesiątą rocznicę powstania Rządu Ludowego w Lublinie, w dniu 7 listopada ukaże się specjalny numer

## „ROBOTNIKA”

w znacznie zwiększonej objętości, poświęcony przeglądowi pracy socjalistycznej i państwowej w ciągu ubiegłych lat dziesięciu.

Ogłoszenia do tego numeru, który będzie jedynym w Warszawie wydawnictwem na dzień 7 listopada, i którego nakład już obecnie zapowiada się wyjątkowo wielki, przyjmowane będą do dn. 5 listopada włącznie.

Organizacje partyjne i zawodowe prosimy o wcześniejsze zamawianie tego numeru dla ustalenia nakładu.

Zwracać się do Administracji: Warszawa, WARECKA 7, tel. 313-80, 120-13.

**LUNA PARK**  
w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym na Pradze.  
w pełnym ruchu.  
Otw. od 11 rano do 11 wiecz.

## PIECIE DO OGRZEWANIA

gazowe radiatory, piecyki i kominki różnych systemów poleca

**Gazownia Miejska m. st. Warszawy**

Sklep Główny — Kredytowa 3, Telefon Nr. 1

## Zarób coś!

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa

Magistratu m. st. Warszawy

poszukuje do wydzierżawienia lokalu pobrycznego na pomieszczenie dla bezdomnych. Oferty piśmienne składać Krakowskie Przedmieście 60, Komitet walki z bezdomnością.

5347

**REFORMACKIE** pigułki Zakonnik znane od 1602 roku.  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej ciepłoty, artretyzmu, nadciśnienia krwi do głowy, szmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzeczki są najlepszym środkiem przeciwczerwoninowym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. 21. 135 wyrobu apteki Karczewski - Tuszyński, Warszawa, Trebacka 4.  
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**



# TELEGRAMY

## KIEDY NASTĄPI EWAKUACJA NADRENI

Wiedeń, 27 października (AW.). Pisma tutejsze donoszą, że w Berlinie odbiega w kołach socjalistycznych pogłoska, jakoby opóźnienie drugiej strzely

okupacyjnej Nadrenji miało nastąpić w dniu 10 stycznia roku przyszłego. Strafia druga obejmuje część Nadrenji od Akwizgranu do Koblenz.

## ZATARG W NIEMIECKIM PRZEMYSLE TEKSTYLNYM

Berlin, 27 października (PAT.). W przemyśle włókienniczym grozi wybuch nowego zakrojonego na wielką skalę konfliktu cennikowego. Związek pracodawców Saksonii wschodniej wypowiedział dziś zajęciem w fabrykach tekstylnych robotnikom umowy z dniem 30 listopada r. b. Fabryki włókiennicze Saksonii Wschodniej zatrudniają około 45

tys. robotników. Z Chemnitz donoszą, że związek pracodawców przemysłu włókienniczego wypowiedział również w dniu dzisiejszym umowy robotnikom przemysłu tekstylnego na obszarze całej Saksonii i wschodniej Turynji z dniem 30 listopada r. b. Wypowiedzenia te obejmują 300 tysięcy robotników przemysłu tekstylnego.

## SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI GDANSKA

Gdańsk, 27 października (PAT.). Na listy plebiscytowe w sprawie wniosku, zgłoszonego przez niemiecko-gdańską partię ludową co do zmiany konstytucji W. M. Gdańska, zapisało się dotąd w Gdańsku niespełna 4.200 osób. Wedle obowiązujących przepisów wymagana

jest w tym celu przy pierwszych zapisach na listy plebiscytowe ilość co najmniej 21.000 uprawnionych do głosowania. Termin zapisywania się na listy plebiscytowe upływa w poniedziałek przyszłego tygodnia.

## ZAKONCZENIE STRAJKU GORNIKÓW

Praga, 27 października (PAT.). Strajk węglowy okręgu Kladno zakończył się wczoraj porozumieniem na wspólnej konferencji odbytej w Pradze. Robotnicy, pracujący pod ziemią, otrzy-

mali podwyżkę płac sięgającą 5 proc., a robotnicy, pracujący na powierzchni 3 proc. podwyżki. O ile robotnicy zgodzą się na wyniki konferencji, to w poniedziałek rozpocznie się normalna praca.

## DZIESIECIOLECIE REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Praga, 27 października (A.W.). Dziś rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe. Rano odsłonięto pomnik Ernesta Denisa oraz położono kamień węgielny pod pomnik Niepodległości i Braterstwa. W godzinach przedpołudniowych prezydent Masaryk

przyjął hołd 25.000 dzieci szkolnych. Wieczorem zaś sformował się olbrzymi pochód z lampjonami, który przeszedł przez całe miasto na Hradczany. Miasto było bogato iluminowane, ważniejsze gmachy i Zamek Królewski oświetlone reflektorami.

## UCHWALENIE BUDŻETU W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 27 października (PAT.). Wczoraj wieczór głosował sejm nad budżetem, który został uchwalony, większością 135 głosów przeciwko 85. Za całym budżetem głosowała tylko koalicja rządowa, natomiast cze-

ska-słowackie stronnictwo socjalne głosowało za budżetem kancelarii prezydenta oraz ustawodawczych, najwyższego trybunału i min. Spraw Zagranicznych.

## PRZESŁADOWANIA SOCJALISTÓW NA LITWIE

Kowno, 27 października (A.W.). Centralny komitet partii socjaldemokratycznej otrzymał wiadomość ze Szwejszki, że aresztowano tam i na cały czas trwania stanu wojenne-

go wydalono do Worni członków miejscowego komitetu partii socjaldemokratycznej Szymkusa i Krauzego. Obaj oskarżeni są o działalność przeciw rządową.

## ZMIANY W SOWIECKIM SZTABIE GENERALNYM

WOROSZILÓW ZACHWIANY

Moskwa, 27 października (A.W.). W dowództwie armii czerwonej w szczególności w sowieckim sztabie generalnym zająć mają w najbliższym czasie nowe zmiany w kierunku wyeliminowania wojskowych sowieckich, podejrzanych o sympatie do kursu prawicowego. Dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego naznaczony ma być Szyłowski, zastępcą naczelnika sztabu ge-

neralnego Triandafilow. B. marynarz Dybienko, którego sympatie do Rykowsa są znane, został wprawdzie awansowany, lecz naznaczono go na stanowisko dowódcy okręgu turkstańsko-azjatyckiego. Zająć mają także inne zmiany, w szczególności mówią uparczywie o zachwianiu stanowiska komisarza ludowego wojny Worosziłowa, do którego Stalin miał ostatnio stracić zaufanie.

## ECHA STRASZNEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ W RUMUNJI

Bukareszt, 27 października (PAT.). Wedle ostatnich wiadomości, liczba zabitych w czasie wczorajszej katastrofy kolejowej wynosi 34 osoby. Liczba ciężko rannych — 50 osób. Jak już donoszono, winę katastrofy ponosi urzędnik ruchu i zwrotniczy. Funkcje urzędnika ruchu pełnił młody człowiek, który od niedawna dopiero zatrudniony był na

kolei. Również zwrotniczy nie cieszył się dobrą opinią u swych przełożonych i, jak stwierdzono, opuścił swój posterunek na krótko przed katastrofą. Podczas paniki, jaka wybuchła wskutek katastrofy, zaszło wiele wypadków kradzieży, a mianowicie wielu złoczyńców, korzystając z zamieszania, rozpoczęło rabować mienie zabitych i rannych.

## STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDYNI

PROWOKACYJNE STANOWISKO PRZEDSIĘBIORCÓW.

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”, do Gdyni wyjechał Prezes Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Transportowców, tow. Maxamin, który łącznie z przedstawicielem Rządu, okręgowym inspektorem pracy, inż. Zagrodzkiem, oraz delegatami miejscowego Oddziału Żegluga Morskiej starał się nawiązać kontakt z przedsiębiorcami Towarzystw Ekspedycyjnych.

Wobec prowokacyjnego zachowania się przedsiębiorców, którzy cynicznie oświadczyli, że na żadne układy nie pójdą z powodu braku pewności, iż „Z. Z. T. nie jest na usługach kapitału niemieckiego (!!)” tow. Maxamin złożył deklarację, w której pętnuje „o oszczerstwo i stwierdza, że Z. Z. T. nie korzysta z pomocy żadnych kapitalistów, ale staje w obronie zorganizowanych robotników.

Celem wyjaśnienia strajkującym, jak się przedstawia sytuacja — został zwołany wiec, na który tłumnie przybyli zainteresowani robotnicy.

Na wiecu przemawiali: tow. tow. Maxamin, Kowalski, Rene i Jaśkowski, poczem została uchwalona jednomyślnie rezolucja, potępiająca prowokacyjne oszczerstwa pracodawców i stwierdzająca konieczność wytrwania w walce aż do zupełnego zwycięstwa.

Pracodawcy prowokują również robotników, używając urzędników b. uroch, oraz aresztantów w liczbie 40 osób, do poruszania próżnych kranów ładunkowych, gdyż w ten sposób chcą stworzyć pozór załamania się strajku.

W rzeczywistości w porcie w Gdyni oczekuje na załadunek 11 okrętów, które z jednej strony pochłaniają znaczne sumy za przestój, z drugiej zaś — przynoszą uszczerbek Państwu przez zafamowanie eksportu polskiego. Dość tu musimy, że dotychczas tylko jeden okręt „Poznań” odpłynął do Belgii z niewykorzystanym towarem.

Ministerium Komunikacji wstrzymało dowóz węgla do Gdyni, z powodu niemożności dokonania przeładunku z wagonów na okręty, tudzież zafamowania linii kolejowych ładowniami pociągami.

Wszystko to świadczy, że przedsiębiorcom ekspedycyjnym obojętny jest stan bilansu handlowego Państwa.

PRACE KOMISJI ŚLEDZCZEJ W SPRAWIE ZATARGU Z MARYNARZAMI.

Delegowana przez Ministerium Przemysłu i Handlu specjalna komisja w sprawie zatargu z marynarzami zbadała tow. Wojewodę, 4-ch usuniętych marynarzy i szereg innych osób — i z gotowymi wnioskami odjechała do Warszawy, celem przedstawienia sytuacji organom nadzorczym.

## Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OD UDERZENIA PIORUNA.

Z Colombo (Cejlon) donosi „AW”: Na placu ćwiczeń Diabala trzej oficerowie angielscy zostali zabici uderzeniem pioruna, 9 innych, którzy znajdowali się w niewielkiej odległości, odnieśli ciężkie obrażenia.

TRAGICZNY ZGON 5 ROBOTNIKÓW.

Donoszą z Montrealu, iż w jednym z pobliskich kamieniołomów wskutek silnej eksplozji dynamitu, 5 robotników poniosło śmierć na miejscu. Wybuch był tak silny, iż ciała robotników zostały rozszarpane, zaś domy okoliczne zupełnie zniszczone.

CIEŻKIE PRZEJŚCIA „BERENGARJI”.

Donoszą z Nowego Jorku, iż parowiec „Berengarja” przybył tam wczoraj wieczorem z opóźnieniem 12-godzinnym, spowodowanym przez burzę. Jakież szalały na Atlantyku w poniedziałek i wtorek. Podróż była tak uciążliwa i przykra, że wielu pasażerów pozostawało w swoich kabinach przez cały czas. Dziewięć grubych szymb w oknach na pomoście spacerowym zostało wybitych przez fale. Fale poczyniły również na statku inne drobne uszkodzenia, które jednakże zostały szybko naprawione.

## TRAGICZNY ZGON BANKIERA

Znany bankier Jean Tamhar, członek konsorcjum bankowego „Blair”, podczas polowania w Siedmiogrodzie spadł w przepaść i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego zostaną przewiezione do Paryża.

## POKWITOWANIE

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. Wpłacone od tow. Aleksandra Piwowarskiego od pracowników fabryki Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych z 50. Pracownicy „Robotnika” z 38.64.

## Z ŻYCIA PARTJI

ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S.

Towarzysze i Towarzyszkil!

Jaworowski i jego grupa wzywają towarzyszy robotników na zebrania i zebranka, obalamucją proletariata, próbując go wciągnąć w swoje rozłamowe szeregi.

Przestrzegamy wszystkich towarzyszy

przed tem rozbijaniem szeregów robotniczych i wzywamy, ażeby w tych zebraniach i konwentykach nie brali żadnego udziału.

Egzekutywa Organizacji Warsz. P. P. S.

Centralny Komitet Wykonawczy obejmuje tymczasowo w swoje ręce kierownictwo bezpośrednie Organizacji Warszawskiej P. P. S. Uczestnicy grupki „rozłamowej” i z pośród członków dawnego W. O. K. R. i z pośród Komitetów Dzielnicowych POSTAWILI SAMI SIEBIE POZA NAWIASEM ORGANIZACJI POLSKIEJ PARTII SO-

## NOWA REJESTRACJA CZŁONKÓW WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S.

Specjalna KOMISJA REORGANIZACYJNA z ramienia C. K. W. przystąpiła do nowej rejestracji członków Organizacji Warszawskiej. Chodzi o wielki pośpiech, by członkowie Organizacji Warszawskiej zdążyli wybrać swych przedstawicieli na KONGRES P. P. S. W. SOSNOWCU.

Rejestracja obejmuje wszystkich członków dotychczasowych Organizacji Warszawskiej P. P. S. i wszystkich zwolenników P. P. S. na terenie m. st. Warszawy, którzy z jakichkolwiek względów nie posiadają legitymacji partyjnej, z wyjątkiem wykluczonych z Partii wyrokiem Sądu Partyjnego za przestępstwa natury moralnej.

Towarzysze winni rejestrować się w punktach następujących:

1) Dzielnice: Śródmiejska, Mokotów w lokalu CKW. PPS., Warecka 7. od godz. 6 — 9 wiecz.

2) Dzielnice Powiśle, Czerniaków,

Warszawski Wydział Kobiecej PPS. wzywa towarzyszek do rejestrowania się w lokalu Wydziału, Leszno 53, parter w podwórzu na lewo.

Zebranie Koła Młynarzy P. P. S. odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 11 w lokalu O. K. R. Podmiejski, ul. Długa 19.

Zebranie członków dzielnicy „Starówka” odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m. o g. 10 rano w lokalu OKR. PPS. przy ul. Długiej 19.

Zebranie członków dzielnicy Śródmieście odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 11 rano w lokalu „Robotnika” przy ul. Wareckiej nr. 7, pierwsze piętro. Prawo wstępu mają tylko towarzysze, zarejestrowani nanowo w szeregach PPS.

Zebranie członków dzielnicy Powiśle, odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu Kolarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, pokój nr. 39.

Zebranie członków dzielnicy Powązki, odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR., przy ul. Dzielnej 95. Wstęp do lokalu mają wyłącznie członkowie, nanowo zarejestrowani w P. P. S.

Dzielnica Wola. Czyste. W poniedziałek, 29 b. m. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się inauguracyjne zebranie zarejestrowanych członków dzielnicy w lokalu Warszawskiego Wydz. Kobięcego, przy ulicy Leszno 53.

Powiśle. W poniedziałek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu ZBK., ul. Czerw-

Sielce, w lokalu Domu Kolarzy ZZK. ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 39, parter, od godz. 6 — 9 wiecz.

3) Dzielnica Powązki w lokalu Młodzieży T. U. R. ul. Dzielna 95, od godz. 6 — 9 wiecz.

4) Dzielnice Wolska, Jerozolima w lokalu Wydziału Kobięcego P. P. S., ul. Leszno 53, parter, w podwórzu na lewo od godz. 5 — 9 wiecz.

5) Dzielnica Starówka w lokalu OKR. PPS. Warszawa-Podmiejska, ul. Długa 19, od godz. 6 — 9 wiecz.

6) Dzielnice Marymont, Żolibórz w lokalu Warsz. Społ. Mieszk. Żolibórz, ul. Mickiewicza 1, od 6 — 9 wiecz.

7) Dzielnice Praga, Grochów i Nowe Brudno w lokalu Brzeska 5 m. 55, 1-sze piętro, u tow. Kodasiewicza Bronisława od 5 — 8 wiecz.

8) Dzielnica Ochota, Grójecka Nr. 74 m. 7, I piętro, od godz. 6 — 8 w.

Rejestracja odbywa się codziennie.

oego Krzyża 20, pokój 39 (parter), odbędzie się Walne Zebranie członków dzielnicy „Powiśle” PPS. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Zebranie Dzielnicy Mokotów, odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

Dzielnica Jerozolimka PPS. W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Kobięcego P. P. S. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Jerozolimskiej PPS.

Zebranie Dzielnicy PPS. Żolibórz — Marymont, odbędzie się w lokalu własnym dzielnicy, ul. Mickiewicza 1, klatka schodowa nr. 12 jutro o godz. 7.30 wiecz. Na porządku dziennym wybory zarządu dzielnicy.

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 19, odbędzie się posiedzenie plenarne Komitetu. Obecność wszystkich członków konieczna. Organizacje w Rembertowie, Jabłonie i Zakroczymiu winne bezwarunkowo przysłać przedstawicieli.

## SPRAWA PIENIEDZY PARTYJNYCH.

Po byłym W. O. K. R. P. P. S. pozostały na dzielnicach i Kołach afirycznych pieniądze składkowe. Pieniądze te winny być przez towarzyszy złożone na ręce prezydium Egzekutywy Warsz. Org. P. P. S., w lokalu C. K. W., przy ul. Wareckiej 7, gdyż stanowią one własność Partii.

Egzekutywa Warsz. Org. P. P. S.

## MŁODZIEŻ

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA

Zebrania organizacyjne odbędą się w niedzielę, 28 b. m.

Włochy, referent tow. Cohn.

Nowy Dwór, referent tow. Obarski.

We czwartek 1 listopada r. b.

Żyrardów, referent tow. Brzozowski.

„Dyżury Sekretariatu odbywają się w lokalu przy ul. Długiej nr. 19, pierwsze piętro, we wtorki i piątki, od godz. 17 do 19.

Ogólne zebranie koła Mł. T. U. R. „Mokotów”, odbędzie się w niedzielę dnia 28 października r. b. o godz. 10.30 rano w lokalu Zw. Prac. Użył. Publ. Warecka 7. Obecność wszystkich obowiązkowa.

WARSZAWSKA ORG. MŁODZ. T. U. R.

Walne zebranie członków.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 10.30 rano w lokalu Zw. Prac. Inst. Użył. Publicznej, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Warsz. Org. Młodz. TUR. Stawienictwo wszystkich członków obowiązkowe. Sprawy b. ważne.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd Koła „Wola” Młodz. TUR. wzywa wszystkich członków koła o przybycie na zebranie, mające się odbyć dnia 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Zw. Pracowników Użyteczności Publicznej, ul. Warecka 7, II piętro.

## SPIESZCIE Z POMOCĄ DLA TYCH, CO WALCZYLI

SKŁADKI NA POMOC DLA WŁOKNIARZY.

Tow. Aleksander Płoński z 5. Organizacji Młodzieży TUR. „Powiśle” z 29.

## Z sądów.

WYROK W SPRAWIE BOCKI.

Wczoraj po mowie obrońcy adw. Ettlingera i replice obu stron, Sąd Okręgowy wydał wyrok, na mocy którego Szała Dawid Bocki został skazany za zabójstwo na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu dekretu o amnestii na 2 lata i 8 miesięcy zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego oraz na 160 zł. kosztów sądowych.

Niezależnie od tego sąd zobowiązał Bockę do zapłacenia wdowie po Grinbaumie 68 tys. zł. z tytułu powództwa cywilnego. Sąd uchwalił na wniosek prokuratora podwyższyć kaucję za przybywającego na wolność Bockę, do 5 tysięcy złotych.

KAKAO OWSIANE

WEDŁA

NAJZDROWSZE DLA DZIECI

ś. † p.

Ludwika

Jahołkowska - Koszutska

literatka, b. radna m. st. Warszawy, żona adwokata

po ciężkich cierpieniach zmarła dn. 27 października 1928 r., przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża dnia 30 października we wtorek o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pogrzebani w nieutulonym żalu:

mąż i siostra.

Informacyjne Biuro Pogrzebowe przy fabryce trumien

Seweryna Stanisławskiego,

Jasna 15,

tel. 21-91 i 90-88.



# KRONIKA

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Wzrost zachmurzenia aż do deszczu i ocieplenie, przesuwające się do zachodu ku wschodowi Polski. Rano mgliście, słabe wiatry południowo-wschodnie potem południowe.

Z Tow. Ekonomistów. W poniedziałek dnia 29 października r. b. o godz. 20 min 15 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego (Krakowskie Przedmieście 32), odbędzie się zebranie członków Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich na którym kontynuowana będzie dyskusja w sprawie bilansu handlowego.

Uroczystość wmurowania i odsłonięcia tablicy ku czci poległych pod Warszawą, w obronie stolicy, żołnierzy ziem Grodzieńskiej, odbędzie się dziś o godz. 11-ej na cmentarzu Radzymskim. Tablica została ufundowana przez Korpus Oficerski 81 pułku Strzelców Grodzieńskich im. Stefana Batorego. Pociąg ze stacji Warszawa - Radzyńska do Radzyna odchodzi o godz. 9-tej.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.50 — 12.05 Sygnał czasu Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.05 — 14.00 Transmisja Inauguracji Roku Akademickiego z Uniwersytetu Warszawskiego. 14.00 — 14.20 Odczyt „Zaopatrzenie budynków gospodarskich na zimę. 14.20—14.40 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich”. 14.40—15.00 Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 17.20 — 17.45 Audycja poświęcona pamięci porucznika Stanisława Króla-Kasubskiego. 17.45 — 18.45 Koncert popularny. 18.45 — 19.00 „Chwilka lotnicza”. 19.00 — 19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20 — 19.45 Odczyt „Z wiości myśliwskiej”. 19.45 — 19.55 Aktualie. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Rozrywki umysłowe. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00—22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## ZE SPORTU

### DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Agrykola godz. 10 zawody na odznakę PZLA. Około godz. 12.30 — zakończenie dorocznego biegu na przełaj Wilanów — Warszawa o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

Ogród Saski godz. 11 mecz koszykówki AZS. — Skra, godz. 12 mecz hasey PIWF — Grażyna, godz. 10 mecz siatkówki (męskiej) PIWF. — Polonia.

Boisko AZS, godz. 15 mecz hasey międzydzielniowy Łódź — Warszawa, godz. 14 przedmecz Warszawianka Ib — AZS, Ib.

Boisko Polonii godz. 11 mecz Polonia Ib. — Varsovia.

Boisko Ordonu godz. 14 Lilpopianka — Reduta.

Boisko Ofic. Szk. Inżyn. godz. 14 AKS, 26 — Znicz.

Szosa pod Wawrem godz. 10 bieg kolarski Legii na 50 klm. międzyklubowy i na 15 klm. dla turystów.

Szosa pod Jabłoną godz. 9 bieg kolarski 35 klm. Hakoahu, a o godz. 11 bieg kolarski o mistrzostwo WTC.

Lokal przy ul. Hożej 35 godz. 11 walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego.

Lokal WOZPN, egzamin dla sędziów piłkarskich.

Boisko Legii godz. 14.30 mecz towarzyski Legia — Warszawianka.

### DERBY ROBOTNICZE NA BOISKU SKRY.

Dziś o godz. 12 na torze Skry odbędą się dwa najsilniejsze zespoły robotniczej Warszawy: Skra i Ruch.

### MECZ KOLARSKI SKRA — ŚWIT.

Dziś o godz. 12 na torze Skry odbędą się zawody pomiędzy najlepszymi robotniczymi zespołami kolarskimi stolicy Skry i Świtem.

### ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Dziś odbędą się następujące mecze o mistrzostwo WRSKO.

### Klasa „C”

Jawor — Siła (Warszawska) boisko Marymont godz. 11.

Markowia — Żoliborz boisko Marymont, godz. 12.

Lilpopianka — Wat, boisko Marymont, godz. 10.

### Klasa „B”

Gwiazda — Świt boisko do wspólnego porozumienia się obu klubów.

Ogniwo — Sarmata, boisko Skry, godz. 11-ta.

### Wykwintna Garderoba Męska

gotowa i na zamówienie

**I. REICHMAN**

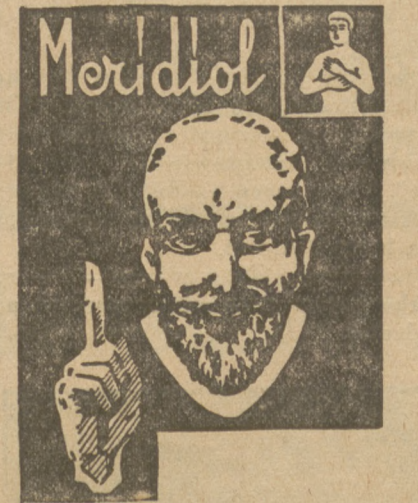
Warszawa, Św.-Krzyska 19. Tel. 206-51.

W WIELKIM WYBORZE:

PALTA, FUTRA, KURTKI SKÓRZANE,

BURKI, KOZUSZKI i t. p.

WARUNKI DOGODNE.



Miliony używają Meridiol, bo jest on najskuteczniejszym środkiem do pielęgnowania i nacieranie ciała, nadaje siły i tężyzny, wzmacnia nerwy i organizm. Butelczka 2 zł. oddają drogerie i apteki lub Lab. Meridiol Król - Huta. WPK. 1031

### NA RATY i za gotówkę

Ubiory męskie i damskie, palta zimowe, oraz wielki wybór futer gotowych i na zamówienie poleca

**H. Szczypior**

Ś-to Krzyska 35, telefon 223-20 (vis à vis Szkolnej)

Uwaga! Marynarki skórzane w wielkim wyborze!

Smokingi i fraki do wynajęcia.

## KONKURS.

W miejskim gimnazjum koedukacyjnym w Otwocku (typu humanistycznego) jest do objęcia posada nauczyciela języka niemieckiego w klasach 4-jej — 8-jej.

Warunki płacy: uposażenie nauczycieli gimnazjum państwowego plus 15 procent dodatku minimalnego.

Posada do objęcia od zaraz. Podania wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw stwierdzających kwalifikacje i praktykę nauczycielską należy składać do Magistratu miasta Otwocka do dnia 10 listopada r. b.

### NA NALEWKACH

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Śniegowce, kalosze oraz obuwie najnowszych fasonów poleca

**A. REICHERT** Warszawa, NALEWKI 7

(obok straży ogniowej).

Lek. dent. **I. KOWALSKA**

powróciła. Przyjm. 4 — 7.

Żelazna 58. Tel. 267-11.

### Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

**OKAZJA!!! PLATERY!!!**

Nakrycia stołowe i galanteria platerowana potrójnie srebrzona z długoletnią gwarancją.

Dla reklamy postanowiliśmy sprzedawać do 1 listopada po cenach znacznie niższych.

**Firma „LUXE”**

Właśc. Józef Król, Al. Jerozolimska 4.

Tel. 171-53. Przyjmuje się platery do odnawiania.

### MEBLE

oraz OTOMANY

najtańsze źródło

potrójnie srebrzona, używanych. Ratami i gotówką

Leszno 33 — 10.

**Dr. Jan Ałapin**

Królewska 31.

Ch. skórn. wener. analizy, niemoc pł. Lec. światłem. 9—8½. Niezam. i prac. uwzględn.

# 30.000

# Dlaczego

# ???

# Dlatego, że są

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# par

# kaloszy, śniegowców

# i obuwia sportowego

# produkują

# dziennie zakłady

# „PEPEGE”

# taki olbrzymi

# popyt

# na wyroby

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# Żądajcie

# kaloszy i śniegowców

# tylko

# „PEPEGE”

# ŚNIEGOWCE i KALOSZE

# Trwałe i eleganckie

# „KONTINENTS”

# Do nabycia wszędzie

# „KONTINENTS”

# TOW. AKC. w RYDZIE

# JENER. REPRZ. PA. RZECZP. POLSKA, COTTAGUM, WARSZAWA, UL. DŁUGA 55, TEL. 299-78

# „KONTINENTS”

# TOW. AKC. w RYDZIE

# JENER. REPRZ. PA. RZECZP. POLSKA, COTTAGUM, WARSZAWA, UL. DŁUGA 55, TEL. 299-78

# „KONTINENTS”

# TOW. AKC. w RYDZIE

# JENER. REPRZ. PA. RZECZP. POLSKA, COTTAGUM, WARSZAWA, UL. DŁUGA 55, TEL. 299-78

# „KONTINENTS”

# TOW. AKC. w RYDZIE

# JENER. REPRZ. PA. RZECZP. POLSKA, COTTAGUM, WARSZAWA, UL. DŁUGA 55, TEL. 299-78

# „KONTINENTS”

# TOW. AKC. w RYDZIE

# JENER. REPRZ. PA. RZECZP. POLSKA, COTTAGUM, WARSZAWA, UL. DŁUGA 55, TEL. 299-78

# „KONTINENTS”

## DRAMAT PRZY UL. SMOLNEJ

Na światło dzienne wypłynęła zawiła i tajemnicza sprawa. W oświetleniu pierwiastkowego dochodzenia policyjnego, sprawa ta ma przebieg następujący. W domu nr. 26 — 28 przy ul. Smolnej u 70-letniego Antoniego Kornowicza, b. urzędnika Skarbowego od 4-ech lat była w służbie służąca 60-letnia Józefa Wasilewska, zajmująca tam kuchnię ze swą 19-letnią córką Czesławą. W lokalu Kornowicza mieszkała też siostra, 26-letnia Henryka Opolska z żoną. Dn. 20 b. m. Opolska zgłosiła się do policji i zameldowała, że był świadkiem jak Kornowicz rewolwerem wygrażał służącą, którą uprzednio pobił. Policja sporządziła protokół, do którego załączyla odebrany od K.

rewolwer, posiadany bez pozwolenia.

Po 6-ciu dniach, t. j. wczoraj zgłosiła się do komisariatu córki Wasilewskiej i złożyła sensacyjne zeznania. Matka ich zmarła niespodziewanie rano 25 b. m.

W przeddzień jednak śmierci Wasilewska oświadczyła córce Czesławie, że została dotknięta pobiem, (okazała przytem córce posiniąte bolki i nogi), a następnie otruta jakąś trucizną przez Kornowicza, który lekając się sprawy sądowej, usiłował skłonić Wasilewską, by ta na rozprawie ko-

rzystnie dla K. świadczyła. Wasilewska odrzekła, że zeznawać będzie zgodnie z prawdą i sumieniem. Zeznania potwierdził Opolski, którzy widzieli, jak K. podawał

W nocy z piątku na sobotę kasjarze warszawscy upatrzyli sobie za teren wyprawy

biura zakładu ubezpieczeń wzajemnych m. st. Warszawy, mieszczące się przy ul. Królewskiej nr. 23. Za pomocą podrobionych

kluczy, kasjarze dostali się do lokalu,

gdzie rozbili pancerną kasę, rozpruwając

tylną ścianę jej rakiem. W kasie znaleźli

5.000 zł. Nadto były tam klucze od drugiej, zamkniętej kasy. Kasjarze otworzyli

ją, lecz znaleźli tylko 600 zł. Zadowolili

się z tą gotówką, kasjarze ułotnili się.

celem dokonania sekcji, zaś K. zatrzymać

do dyspozycji władz sądowych. Należy nad-

mienić, że w czasie rewizji w mieszkaniu

K., policja znalazła strychninę, sublimat

oraz szklankę z resztką podejrzanego płynu,

który zabrano do analizy. (WAD.)



# ŚWIAT EKRANU

## PREMJERA „PANA TADEUSZA”

9 listopada odbędzie się w Filharmonii gallowe przedstawienie „Pana Tadeusza”, „organizowane przez Komitet Instytucji „Nasz Dom”, pod protektorem Marsz. Piłsudskiej.

Słowo wstępne wygłosi p. J. Kaden-Bandrowski.

Cały dochód z gallowego przedstawienia został przeznaczony na „Nasz Dom”.

## SPADKOBIERCY SŁAWY RUDOLFA VALENTINO

Ramon Navarro, w wywiadzie z korespondentem Cine - Miroir, oświadczył, między innymi:

„Głównym moim atutem do zdobycia sławy było to, że stał się niejako spadkobiercą Rudolfa Valentino. Gdy „Rudi” był uwielbianym tancerzem tango w dancigach Broadway, mnie angażowano do dancigów, które, nie mając Rudolfa, chciały mieć tancerza tego samego, co on typu. Byłem niejako zastępcą Rudolfa Valentino. „W czasie jednego z moich występów taneczno-pantomimowych „odkrył mnie” znakomity reżyser Rex Ingram, który zaproponował mi debiut filmowy... Chwilo-we zerwanie Rudolfa Valentino z wytwórni „Paramout” otworzyło mi wstęp do ról tego typu, jakie on grywał”.

Dodać należy, iż film z Ramonem Navarro p. t. „Arab”, był filmem konkurencyjnym Szeika, jednakże cała pełnia talentu tego młodego aktora zabłysła dopiero w „Ben Hurze”.

Ika.

## STUDJA JĘZYKOWE GWIAZD

Carmen Boni, uroczą partnerkę Możuchima w filmie „Na służbie cara”, uczy się po rosyjsku, wobec tego, iż skład ust jest inny przy rosyjskiej wymowie, a Możuchin, który film ten reżyseruje, chce go przygotować z jak największą dokładnością.



Ta wesoła czwórka — to artyści wytwórni „First National”: Karol Spencer Chaplin i Thelma Todd; dyrektor wytwórni Mervyn Lekoy, oraz reżyser Eph Asher. Sfotografowani zostali przed rozpoczęciem zdjęć do nowego filmu, którego akcja rozgrywa się w miejscowości nadmorskiej.

## SZKOŁA CIERPLIWOŚCI I SILNEJ WOLI

Żaden fach nie kształci ponoć tak woli i cierpliwości, jak zajęcie gwiazdy filmowej. Oto Ksenia Desni grała niedawno w filmie, którego scena kulinacyjna rozgrywała się w czasie ulewnej deszczu. Dla odegrania tej sceny, biedna „gwiazda” musiała dziesięć razy poddać się w stroju spracowanym prysznicowi, i dopiero jedenasta kąpiel została zakwalifikowana jako wystarczająca.

Azlett Marchel, artystka francuska, miała w jednej scenie nieładną przyjemność: jakieś małe drapieżne zwierzątko miało się wspinać się po jej nodze i wdrapać aż na ramiona. Dwa razy nakręcano tę scenę bez rezultatu, gdd ją ukończono po raz trzeci, biedna „gwiazda” wykrzyknęła z rozpa-

czą: „Błagam nie powtarzajcie już tej sceny. Nie znieść już drugiej tego, straszliwego uczucia, gdy to podle stworzenie wpija we mnie swe pazury, lub gdy mnie gryzie”.

Przyznać trzeba, że takie sceny są mało przyjemne.

Widziałam któregoś dnia, jak nakręcano scenę w której bohaterka miała wpaść pod przejeżdżające auto. Kręcono tę małą scenkę przy akompaniamencie krzyku i wymyślnych dwóch reżyserów, trzech „aman-ów” i dwóch operatorów przez 40 minut, a nieszcześnie „gwiazda” conajmniej dwadzieścia razy wpadała pod auto — i to za wszelką cenę — to zapomniała rozsyłać nieszczęśliwie w koszyku bułki.

Ika.

## „BEN HUR” U CLEMENCEAU

Osiemdziesięciosiedmioletni już starzec Clemenceau, zamieszkuje dziś stary dom nad brzegiem morza, małej rybackiej wiosce Saint Vincet du Jard.

Dyrektor teatrów świetlnych; Gaumont, Leow Metro, chcąc sprawić Clemenceau przyjemność, zaproponował urządzenie przedstawienia filmu „Ben Hur”. Clemenceau zgodził się pod warunkiem, że zaprosi na tę uroczystość całą ludność wioski.

Przedstawienie się odbyło — i — nie trzeba dodawać — miało ogromne powodzenie.

Ika.



Ryszard Bartelmess i Betty Compson w obrazie „Purpurowe morze” w scenie oczekiwania na przybycie okrętów.

## Kino CASINO

Nowy Świat 50. Początek: 415, 6, 8 i 10 w.

## ANIOŁ ULICY

Natchnione arcydzieło, reżyserii twórcy „SIÓDMEGO NIEBA”.

FRANKA BORZAGE'A

W rolach gł.: JANET GAYNOR  
i CHARLES FARRELL

Własność „FOX-FILM” Warszawa.

Orkiestra pod batutą  
A. FURMAŃSKIEGO.

Wstęp na salę tylko przed rozpoczęciem seansów.

Bilety ulgowe i passe-partout  
bezwzględnie nieważne!

## CO GRAJĄ KINA?

„Apollo”: „Tajemnica starego rodu”  
„Colosseum”: „Romans panny Opolskiej”  
Casino: „Anioł ulicy”  
Kino „Capitol”: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty”  
Filharmonia: „Miłość i tży Szopena”  
Miejski: „Chata Wujka Toma”

## Kino „PALACE”

Chmielna 9. Początek o godz. 5-jej pp.

Najnowszy film wytw. „SFINKS”

## „TAJEMNICA STAREGO RODU”

wg. scenariusza St. Kiedrzyńskiego

W rolach gł.: Jadwiga Smo-  
sarska i Jerzy Marr.

## PAN

Nowy Świat 40.

Początek o g. 4 pp.

Tylko u Nas!

Trzeci tydzień

rekordowego

powodzenia!

E. A. DUPONTA

MOULIN

ROUGE

W roli gł.

OLGA CZECHOWA

## CAPITOL

Marszałkowska 125

Początek o g. 4 pp.

Najnowszy film

genialnych komi-

ków prod. 1928—29

p. t.

PAT i PATACHON

jako

STRAŻNICY

CNOTY

## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Otwarcie sezonu jesiennego.

Początek o godz. 630.

Dla młodzieży dozwolone

Chata Wujka Toma

Virginia Grey, James B. Lowe

i George Siegmán.

Genialnej reżyserji:

Harry A. Pollard'a

Wt. „Universal”.

NADPROGRAM

Codziennie o godz. 12 i 5 pp. w

niedziele i święta tylko o godz. 12 w poł.

SEANS OŚWIATOWY

Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

## WODEWIL

Nowy Świat 43.

Początek o g. 4

jako ognista, miętna, pełna poświęcenia, a jednocześnie zdradliwa córka Arabji

„ZAKAZANA KOBIETA”

W potężnym dramacie erotycznym z życia Europejczyków wśród buntujących się

plemion arabskich.

Obok niej ukazują się

Józef SCHILDKRAUT

urodzony władca serc niewieścich jako

jej kochanek

Realizacja pod osobistym kierunkiem

CECILA B. de MILLE'a.

## EGZOTYCZNA ORLICA PUSTYNI

JETTA GOUDAL

Specjalna ilustracja po-

większonej orkiestry

symfonicznej po batutą

J. JAKUBOWSKIEGO

## MAX I ALEX FISCHER.

### MOJA ZBRODNIA

Tom. z francuskiego Irena Kopankiewiczowa.

W ubiegły poniedziałek, w dniu naszego przybycia do Botrell sur mer (Pas de Calais), około godz. 11 rzekłem do Lucette:

— Mam kilka listów do napisania. O ile chcesz, kochanie, zejdź, posłuchaj trochę muzyki w Casino. Za moment przyjdę tam po ciebie.

Gdy, po upływie godziny, zjawiłem się, by odszukać Lucette na sali teatralnej Casino, skonstatowałem, na krześle znajdującym się tuż obok jej krzesła obecność małego blondynka który zdawał się ją pożerać wzrokiem. Upłynęło wiele dni od poniedziałku. Minał wtorek. Minała środa. Minał czwartek. Minał piątek. Każdego z tych dni, ilekroć zostawałem Lucette sama, czy to na plaży, czy w cukierni, czy w księgarni, gdy wracałem po upływie kwadransa, pół godziny, w pobliżu niej, w odległości, wahającej się pomiędzy 3 i 10 metrami, znajdowałem zawsze małego blondynka, zajętego manifestacyjnym pochłanianiem ją oczami.

Czyście byli kiedy zazdrośni? Tak? Wiecie zatem do czego doprowadza ludzi najbardziej spokojnych, najłagodniejszych, najlepszych, nawet tak dobrych jak ja, uczucia zazdrości.

Wczoraj, czyli w sobotę, obudziwszy się wyjątkowo wcześnie, już o 7-mej rano udałem się na przechadzkę na skaliste wybrzeże.

Spacerując na krawędzi skały zdawałem sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mi groziło przy łada fałszywym kroku.

— Istotnie — myślałem, — nieszczęśliwy, któryby runął stąd w morze, nie wydrapałby się już więcej.

W tym momencie o pięć kroków odemnie spostrzegłem kogoś, kto stojąc na szczycie skały w skupieniu obserwował horyzont, ktoś...? Tak, to był on, ów mały blondynek...

Co się ze mną stało w tej chwili... Mniejsza z tem... Nie upłynęło nawet 30 sekund, gdy chwyciłem wąż figurkę blondynka w me silne ramiona i... raz, dwa, trzy, rozhuśtawszy nieczym pakunek z wysokości skały wyprawilem na fale... Pluf...

Czyście spełnili kiedy zbrodnię? Nie?

Nie wiecie zatem czym są wyrzuty sumienia.

Ach, te godziny, które przeżyłem od chwili powrotu do hotelu do 10 wieczór, kiedy wreszcie zdecydowałem się położyć.

Przez całe południe byłem niezdolny do wydobycia z poza zaciśniętych zębów, chociażby jednego słowa. Przy-

stole, zarówno przy śniadaniu jak i przy obiedzie nie byłem w stanie przekonać chociażby kęsa.

— Zabójca... Zabójca... — wirowało w mej głowie — „jestem mordercą... Ten chłopiec miał zapewne rodziców, przyjaciół... ileż to osób pograżyłem w rozpacz rzucając go do morza... jestem zbrodniarzem...”

Ach, a te godziny, które przeżyłem od dziesiątej wieczór do rana... Za każdym razem, gdy zasypiałem, straszliwe zmyry przerywały mi sen. Chwila-mi widziałem małego blondynka w żółtku wieloryba, machającego rozpaczliwie chustką, jakby wzywał pomocy, to znów zdawało mi się, że go dostrzegam na dnie morza, otoczonego przez chmurę żarłocznych krabów...

Z dziejów kryminalistyki wiadomem jest, iż zbrodniarz zwykle powraca na miejsce przestępstwa. Rano, nazajutrz po dokonaniu zbrodni, zaledwie półknawszy codzienną czekoladę, udałem się na nadbrzeżne skały...

Właśnie gazeciarze pędzili z pocztą niosąc świeże nadesłane z Paryża gazety...

— „Le Journal”... — krzyknęli co sił starczy... — Kupujcie „Le Journal”... sensacyjne wiadomości... przepływanie wpływ kanału La Manche...

Jak co rano machinalnie kupiłem gazetę. Jak co rano, po powrocie do hotelu, machinalnie ją otwierałem. Ja-

k'eż było moje zdumienie, gdy pośrodku artykułu wstępnego p. t. „Przeplęnięcie wpływ kanału La Manche” ujrzałem fotografię... zgadnijcie tylko czyja... — to fotografię małego blondynka...

Niezwłocznie zacząłem czytać artykuł, zaczynający się od słów: „Tym razem jest to już fakt dokonany. La Manche został przepłynięty wpływ: Wczoraj około 11 rano, rybacy, zatrudnieni przy naprawie sieci na wybrzeżu Folkstone (Anglia), ujrzeni nagle na falach małego blondynka, który szybko-mi rzutami ramion przybliżał się do brzozy. W kilka chwil potem znadował się on już na piasku Nowej Brytanji.

Jak się okazało przybywał on po prostu z Botrell-sur-mer (Pas de Calais) dokąd udał się, jak nas sam wyjaśnił kilka godzin przedtem.

Nieustraszonym tym pływakim jest Peterd Fjord.

Peter Fjord. Nazwisko to nie jest nieznanym tym wszystkim, którzy interesują się sportem pływackim. W roku ubiegłym Peter Fjord wygrał wyścig Paryż—Suresne. Dziś nazwisko to jest już nazwiskiem bohatera, który jak wszyscy wielcy ludzie jest skromny. Dowodem tego jest chociażby to, że iż wybierając się na swą niebezpieczną wyprawę, Peter Fjord nie zabrał ze sobą ani fotografów ani reporterów.

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

#### Wielki

o 8-jej „Poławiacze pereł”

#### Narodowy

o 8-jej Dziękuję za służbę”

#### Letni

o 4-jej pp. „Wesele Fonsia”

o 8-jej „Premjowana piękność”

Ateneum, Czerwonego Krzyża 20. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 i o 8 wiecz. Inscenizowane pieśni ludowe i obrzęd „Andrzejek”. Popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych.

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Poławiacze pereł”.

Jutro opera nieczynna, we wtorek „Carmen” z występem gościnnym p. J. Lachowskiej.

We środę odbędzie się uroczyste przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej”, Smętany, ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Dziękuję za służbę”. We wtorek premiera „Pana Jowialskiego” Fredry.

Teatr Letni. Codziennie „Premjowana piękność”.

O godz. 4 popoł. „Wesele Fonsia”.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 popoł. „Broadway”. Wieczorem grane będzie „Przedmieście” Langera.

Teatr Mały. Dziś o godz. 3.30 popoł. „Kochanek Pani Vidal”. Wieczorem „Słomiany wdowiec”.

Teatr „Czerwony Aś”. Przeszkolenie wojskowe.

Qui Pro Quo. „Czy Anna jest Panna”. W sobotę 3-go listopada premiera sensacyjnej rewii.

Teatr Morskie Oko. Dziś nowa rewia p. t. „Klejnoty Warszawy”.

Z Filharmonji Dziś na poranku muzycznym poświęconym muzyce francuskiej gracie będzie jako solista p. Kazimierz Wilkomirski i wykona koncert wiodonczelowy Lalo. Dyryguje p. Ozimiski. Dziś popołudniu odbędzie się recital pianistki Marii Karlin laureatki konserwatorium w Rydze. Będzie to pierwszy koncert z cyklu wy-minnych koncertów uczelni muzycznych polskich i zagranicznych.

Poranek taneczny. Dziś o godz. 12-jej w południe w sali „Rococo”, Nowy Świat 63, odbędzie się trzeci poranek baletowy pod kierunkiem Tajanny Wysockiej. Udział bierze zespół 40 tancerek.

Cyrk. Dziś bogaty program otwarcia.

„Palace”: „Tajemnica starego rodu”.  
Pani: „Moulin Rouge”.  
Rococo: „Burza”.  
Splendid: „Musisz się ożenić” i „Ostatni dzień kawalera” z Kłarą Bow.  
Wodewil: „Zakazana kobieta”.  
Światowid: „Córka Zorzy”.  
Stylowy: „Burza”.

Ukończywszy czytanie, skamienia-tem poprostu w moim fotelu, przed z-próżnioną filiżanką po czekoladzie.

Nagle minęła mnie szybko jakaś kobie-ta ubrana w kostium podróżny.

W prawej ręce trzymała walizkę.

W lewej numer poranny „Le Jour-nal”.

Przetarłem oczy, sądząc, iż jestem ofiarą halucynacji.

Nie, była to istotnie Lucette. Sko-czyłem za nią.

— Dokąd tak biegniesz Lucette?

— Dokąd biegnę...?

Zdawała się być zaskoczona spotka-niem mnie na swej drodze.

Poblądła, potem się zaczerwieniła, wreszcie wybuchnęła łkaniem.

— Tyś nic nie widział... mój drogi...

Był tu od czasu naszego przyjazdu ta-ki mały blondynek, który mi wy-trwale asystował... Aż do dnia dzisiej-szego Peter Fjord... że tak się nazywa-dowiedziałam się przed chwilą z ga-zety... nie podobał mi się wcale i myśl o przebywaniu w jego towarzystwie bynajmniej mnie nie nęciła... Ale wczoraj dokonał on czynu wprost wspania-łego... Jest sławny... i widzisz mój drog-ku... to jest silniejsze odemnie. Muszę iść do niego, muszę go pocieszyć... niech mnie weźmie w swe krzepkie ramiona... ramiona, które mu pozwoli-ły przepłynąć wpływ Kanału La Man-che.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych —

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warzecka 7.